

Wystawa o walce narodu wietnamskiego

W czwartek w przededniu 8 rocznicy powstania Narodowe go Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została wystawa „Ludność Wietnamu Południowego w walce z agresorem amerykańskim o wolność i niepodległość swego narodu”. Organizatorem jest Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki.

Ekspozycja obejmuje ok. 200 fotogramów ilustrujących codzienne życie i bohaterską walkę narodu wietnamskiego.

Na wystawę przywieziono również bezpośrednio z pola walki — mundur partyzanta, przedmioty codziennego użytku oraz szczątki straconych sa molotów amerykańskich.

PAP

Plenum NK ZSL wyznaczyło termin V Kongresu Stronnictwa

Wczoraj zakończyły się obrady VIII plenarnego posiedzenia NK ZSL. Dwudniowa dyskusja pod przewodnictwem prezesa NK ZSL Czesława Wycecha oraz wiceprezesów NK: Bolesława Podedwornego i Józefa Ozgi Michalskiego — toczyła się wokół problemów, za których w projekcie uchwały na V Kongres ZSL oraz proponowanych zmian w statucie Stronnictwa.

W centrum uwagi uczestników plenum znalazły się przede wszystkim sprawy pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej, nawiązywania w tej pracy do radykalnych tradycji ruchu ludowego, umacniania patriotyzmu i poczucia współodpowiedzialności za sprawę budownictwa socjalistycznego w kraju i pełnego zaangażowania w realizację zadań wynikających z planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Omalując problemy polityki rolnej, mówcy wskazywali m. in. na rosnącą rolę spółdzielczości wiejskiej oraz kółek rolniczych. Działalność ta winna być podporządkowana głównym celom: wzrostowi produkcji oraz rozwijaniu usług produkcyjnych na rzecz rolnictwa. Konieczne jest bardziej precyzyjne dostosowanie kierunków produkcji rolnej do potrzeb żywnościowych kraju. Zachodzi też — zdaniem niektórych mówców — potrzeba większej integracji przemysłu przetwórczego z produkcją rolniczą.

Dyskutanci wskazali na potrzebę unowocześnienia i usprawnienia działalności służby zdrowia na wsi, sukcesywnego uregulowania pracy ubezpieczonych społecznych dla rolników oraz załatwienia młodzieży dostępu do szkół wyższych.

V Kongres ZSL postanowiono zwołać na 29 marca 1969 r. (PAP)

10 lat samorządu robotniczego

Skrót listu przewodniczącego CRZZ

Mija 10 lat od uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o samorządzie robotniczym określającej uprawnienia i formy organizacyjne podstawowego ognia demokracji robotniczej w naszym socjalistycznym systemie zarządzania.

Samorząd robotniczy jest dziś uznanym przedstawicielem załóg posiadających znaczny dorobek w rozwijaniu ekonomiki zakładów i branż oraz poprawie warunków pracy załóg. W takich galejach gospodarki narodowej jak komunikacja, łączność, żegluga — wypróbowana forma udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami stały się konferencje ekonomiczne.

W ostatnich latach działalność samorządu robotniczego uległa znacznemu rozwinięciu.

Robotnicy — trzon społecznej samorządności — stanowią 63 proc. członków KSR i 66 proc. członków Rad Robotniczych, zgodnie z wiedzą rolą klasy robotniczej w ustroju socjalistycznym.

Rangę samorządu robotniczego, jego znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa socjalistycznego podkreślił V Zjazd PZPR akcentując zwłaszcza uprawnienia samorządu w zakresie kontroli i stanowienia w sprawach rozwoju przedsiębiorstw oraz potrzebę stałego koncentrowania uwagi samorządu na poprawie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw i branż.

Na związkach zawodowych — czytamy dalej w liście przewodniczącego CRZZ — spoczywa obowiązek udzielania samorządowi robotniczemu pomocy w doskonaleniu form i metod pracy, w umacnianiu jego pozycji wobec administracji gospodarczej.

Zalogi robotnicze i ogół ludzi pracy oczekują od działaczy samorządu robotniczego, że będą oni trwale i systematycznie ugruntowywać racjonalne, nowoczesne metody gospodarowania środkami materialnymi i ludzką pracą, rozwijać i pobudzać aktywność załóg, oddziaływać w kierunku usprawniania organizacji pracy, współdziałać w ugruntowaniu socjalistycznych zasad życia w stosunkach międzyzwiązkowych.

Rozpoczynająca się kampania sprawozdawczo-wyborcza do zakładowych i oddziałowych rad robotniczych stwarza możliwości ku temu, by w świetle uchwały V Zjazdu PZPR dokonano gruntownego przeglądu osiągnięć i występujących jeszcze słabości w działalności tych organów samorządu robotniczego oraz nakreślić w każdym przedsiębiorstwie właściwe kierunki i działania odpowiadające zadaniom, jakie stają przed każdym przedsiębiorstwem w realizacji planu na rok 1969—1970 i w należytych przygotowaniach się do nowego planu 5-letniego.

W zakończeniu przewodniczący CRZZ wyraża działaczom samorządu robotniczego podziękowanie i uznanie za ich dotychczasowy dorobek oraz składa im życzenia dalszych osiągnięć. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
20
GRUDNIA
1968

Wydanie AB
Nr 302 (7728)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Na forum Sejmu

Doniosłe ustawy o szkolnictwie wyższym i debata nad najbliższą przyszłością gospodarki

Dziś pierwsze plenarne posiedzenie

Dziś o godzinie 15 rozpoczną się plenarne obrady Sejmu, które trwać będą do 23 bm.

Porządek dzienny przewiduje:

1. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym; o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych; o dekrety z dnia 2 sierpnia br. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

Sprawozdawcą będzie pos. J. Wasiński (PZPR).

2. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1969 r. i podstawowych założeniach planu na 1970 rok; o projekcie ustawy budżetowej na rok 1969.

Sprawozdawcą generalnym będzie pos. I. Łopatyński (PZPR).

Rząd M. Rumora uzyskał inwestyturę

Jak już donosiliśmy, debata nad wnioskiem o wotum zaufania dla nowego rządu włoskiego w Izbie Posłów rozpoczął się w najbliższą sobotę.

W środę gabinet koalicyjny Mariano Rumora uzyskał w senacie włoskim inwestyturę. Za wnioskiem o wotum zaufania głosowało 181 senatorów, przeciwko — 119. Dwóch senatorów wstrzymało się od głosu.

Również w izbie niższej wyniki głosowania nad wnioskiem o inwestyturę są z góry przesądzone z uwagi na to, że trzy partie koalicyjne centrowicowej posiadają w niej większość mandatów poselskich. (PAP)

3. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1967 r.

Sprawozdawcą będzie pos. B. Warowny (ZSL).

Pierwszy dzień plenarnego posiedzenia Sejmu poświęcony będzie w całości projektom ustaw dotyczących problemów szkolnictwa wyższego. Przedłożone projekty stanowią bardzo poważny krok naprzód w kierunku udoskonalenia pracy szkół wyższych. Odpowiada to wielokrotnie wysuwany wnioskowi o postulatów zarówno przez środowiska uczelniane i młodzieżowe jak i przez szerokie kręgi społeczeństwa; tendencje rozwojowe współczesnego świata i potrzeby budownictwa socjalistycznego w naszym kraju wymagają od szkolnictwa wyższego szczególnej odpowiedzialności w dziedzinie kształcenia i wychowywania kadry specjalistów w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu oraz rozwoju badań naukowych gwarantujących dalszy postęp gospodarki i kultury narodowej.

Nowe akty prawne zmierzają do unowocześnienia struktury szkolnictwa wyższego, zapewnienia polityki kadrowej zgodnej z interesami socjalistycznego państwa, zwiększenia samorządności i współodpowiedzialności młodzieży studiującej. Będą one punktem wyjścia do uregulowania całego systemu edukacji w Polsce. Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki przyjęła 31 poprawek merytorycznych i redakcyjnych, które zostaną przedłożone na plenarnym posiedzeniu Izby.

Następne dni plenarnego posiedzenia poświęcone będą generalnej debacie budżetowej, problemom planu i budżetu na rok przyszły oraz analizie wykonania planu i budżetu w roku ubiegłym. Będzie to ostatni w tej kadencji Sejmu poselski przegląd całokształtu gospodarki narodowej, przegląd znamieny przede wszystkim dlatego, że wzbogacony

Przeciw zimnej wojnie

Wyraźnie zimnowojenne tendencje rządu brytyjskiego budzą poważne zaniepokojenie w postępowych kręgach społeczeństwa Wielkiej Brytanii. Obawiając się, że tendencje te wpłyną hamująco na przyszły rozwój stosunków między W. Brytanią a ZSRR, Towarzystwo Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej wystosowało apel przekazany ministrowi spraw zagranicznych Stewardowi w sprawie doprowadzenia do spotkania przywódców obydwu krajów.

Celem tego spotkania miałyby być „omówienie różnic i ustalenie planu współpracy dotyczącej europejskiego bezpieczeństwa i powszechnego rozbrojenia”. (PAP)

proposycjami wielkiej debaty przedzjazdowej, dyskusją na forum V Zjazdu PZPR, oraz wytycznymi uchwały zjazdu. Projekt planu na rok przyszły — jak to w dyskusji w komisjach podkreślali posłowie — w warunkach równowagi gospodarczej wyznaczy dalszy rozwój naszej ekonomiki zarówno pod względem ilościowym, jak i poprawy efektywności wyników gospodarczych. Zasadniczym zadaniem planu na rok przyszły jest stworzenie warunków dla pomyślnej realizacji zadań bieżącej 5-latki oraz przegrupowanie sił i środków mających na celu jak najlepsze przygotowanie do realizacji zadań dalszej rozbudowy i rekonstrukcji gospodarki narodowej w przyszłym planie 5-letnim (1971—1975).

Praca w komisjach nad poszczególnymi częściami planu i budżetu na rok przyszły, a także praca komisji wiodącej w tej dziedzinie — Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów nad całością rządowych dokumentów — była bardzo intensywna. Przyjęto szereg rządowych poprawek. W głównej mierze dotyczą one wiel-

Dokończenie na str. 2

MAEA przygotowuje się do funkcji kontrolnych

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej rozpoczęła konsultacje z państwami — członkami MAEA w celu przygotowania się do funkcji kontrolnych w ramach układu o nierozpowszechnianiu broni atomowej. Układ ten, zaaprobowany przez Zgromadzenie Ogólne NZ 12 czerwca br., zobowiązuje uczestniczące w nim państwa do poddania kontroli swych urządzeń atomowych na podstawie porozumienia z MAEA. Do połowy grudnia br. układ o nierozpowszechnianiu broni atomowej podpisał już 84 państwa, zaś 4 ratyfikowały go.

W międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która mieści się, w Wiedniu, oczekuje się, że upływie do dwóch lat dopóki MAEA będzie mogła podjąć w pełni swą działalność kontrolną. Czas ten eksperci pragną wykorzystać na opracowanie metod inspekcji i kontroli urządzeń atomowych w szerokim zakresie. (PAP)



Na zdjęciu: najmłodszy zuchowie dekorują powstańców chustami harcerskimi.

Zbliża się 50 rocznica Powstania Wielkopolskiego



Fragment Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu.

Wielki dzień harcerzy

Imię Powstańców Wielkopolskich dla naszej Chorągwi

Z uroczystymi obchodami 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego zbliżyło się wielkie święto harcerstwa wielkopolskiego, a także całej młodzieży szkolnej oraz żyjących jeszcze uczestników czynu zbrojnego z lat 1918/19.

Wczoraj Chorągiew Wielkopolska Związku Harcerstwa Polskiego przyjęła zaszczytne imię Powstańców Wielkopolskich. Uroczystość odbyła się w godzinach popołudniowych w odświętnie udekorowanej auli UAM. Na podium obok biało-czerwonej flagi pamiętnie z IV Zjazdu ZHP hasło: „Polsce Ludowej serca, myśli, czyn”. Przy dźwiękach fanfar wchodziła poczta sztandarowa wśród nich — delegacje Chorągwi z Bydgoszczy, Łodzi, Wrocławia i Zielonej Góry. Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość otwiera komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP W. Bogusławski. Wita przybyłych gości, wśród których znajdują się: sekretarz KW PZPR J. Zasada, St. Furgal, J. Gawrysiak i Cz. Kończal, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej F. Nowak, członek KC PZPR, pracownik Zakładów H. Cegielski H. Łukasiewicz, przewodniczący Prezydium WRN i RN m. Poznań F. Szczerbal i J. Kusiak, naczelnik Głównej Kwatery ZHP W. Kinecki, sekretarz WK ZSL S. Kostrzyński, konsul ZSRR W. Odinokow, przewodniczący Krajowej Rady Powstańców B. Łuczewski, a także byli powstańcy wielkopolscy, przedstawiciele Kura-

torium, bratnich organizacji młodzieżowych, delegacje szkół poznańskich.

Witając przedstawicieli 150-tysięcznej rzeszy harcerskiej, którzy przybyli na tę uroczystość ze wszystkich miast i wielu wsi Wielkopolski, komendant W. Bogusławski raz jeszcze podkreśla, iż wypełnione w 100 procentach zadania kampanii przygotowawczej są m. in. dowodem harcerskiej świadomości więzi, jaka w postępowych tradycjach łączy wiele pokoleń. Nasi poprzednicy — m. in. dzieci wrzesińskie — stawili czynny opór próbom germanizacji; dziś my swą czynną wobec życia postawą, swą chęcią służenia ludowej ojczyźnie — odpowiadamy nowym zakusom na trwałość naszych granic.

Na podium wbiega teraz gro mada zuchów, którzy ofiarowują gościom tradycyjne chusty harcerskie.

Okolicznościowe przemówienie wygłasza F. Nowak. Przypomina on, że Wielkopolska od wieków była ośrodkiem walki z naporem germanizacji, a harcerze brali w niej również czynny udział. Dziś wróg, który próbuje zagrażać naszej państwowości, jest ten sam, przeciwko któremu szli powstańcy i takie same są jego intencje. Ale dziś możemy skuteczniej niż kiedykolwiek zapobiec próbom odwrócenia historii. W dowód najwyższego uznania dla zasług wielkopolskiego harcerstwa Chorągiew nasza otrzymuje najbardziej zaszczytne w tradycjach postępowych naszego regionu miano.

Akt o nadaniu imienia odczytuje sekretarz Prezydium WRN E. Płosik. I teraz następuje najbardziej podniosły moment: przewodniczący F. Szczerbal i J. Kusiak dokonują aktu dekoracji sztandaru Chorągwi.

Po odegraniu hymnu harcerskiego przemawia przewodniczący.

Dokończenie na str. 2



Nieustanne aresztowania i ograniczenie swobód obywatelskich

Groźba zatargu między państwem a Kościołem

Według ostatnich doniesień napływających z Brazylii fala aresztowań ogarnęła duchowieństwo, zwłaszcza obcych misjonarzy przebywających w Brazylii. Z Recife nadeszły informacje, że aresztowano tam w niedzielę dwóch księży oblatów narodowości amerykańskiej.

Zarzuca im się, że podpisali kilka miesięcy temu petycję krytykującą poparcie, jakie udzielały Stany Zjednoczone rządowi brazylijskiemu. Również od dwóch tygodni w Belo Horizonte trzech francuskich duchownych przebywa w więzieniu. Krają pogłoski, że zostaną oni wydalen z Brazylii.

Jak twierdzą obserwatorzy, ostatnie represje wobec osób duchownych doprowadzić mogą do otwartego konfliktu z Kościołem katolickim w tym kraju. Przywódca liberalnego ruchu w Kościele katolickim, biskup H. Camara oświadczył, że ostatnie aresztowania wytworzyły sytuację bez precedensu we wzajemnych stosunkach pomiędzy Kościołem i rządem.

W środę brazylijscy przywódcy wojskowi kontynuowali serię spotkań w Rio de Janeiro analizując ostatnie posunięcia po powzięciu przez szefa państwa, prezydenta Costae Silvy decyzji rozwiązania kongresu i zawieszenia niektórych swobód konstytucyjnych.

Jak oświadczyła jedna z wysoce postawionych osobistości rządowych, marszałek Costae Silva zamierza wkrótce podpisać dekret umożliwiający odbieranie obywatelstwa praw politycznych na okres do 10 lat.

Kilku korespondentów dzienników i agencji zagranicznych przeniosło się z Rio de Janeiro do Sao Paulo, gdzie — jak twierdzą — cenzura prasy jest nieco łagodniejsza. Według in-

Wielki dzień harcerzy

Dokończenie ze str. 1

czący ZO ZBoWiD H. Mazur, który następnie dekoruje sztab harcerski Honorową Odznaką ZBoWiD-u.

Z kolei zabiera głos W. Kiński; dziękuje kierownictwu partii, województwu i miastu za pomoc i zaufanie dla Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, która również w opinii władz harcerskich w pełni na ten zaszczyt zasługuje.

Drugą część uroczystości wypełnia montaż literacko-muzyczny, przygotowany przez 90-drużynę z X Liceum Ogólnokształcącego.

Z placu A. Mickiewicza uczestnicy uroczystości przechodzą malowniczym pochodem śpiewając stare pieśni powstańcze przed Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Tu stoją warty honorowe zaciągnięte przez powstańców, wojsko i harcerzy. W świetle pochodów widać gromadzące się wokół grupy mieszkańców Poznania. Po odegraniu hymnu państwa wesoło zabiera J. Kusiak. Raz jeszcze podkreśla on wielkie zasługi powstańców, którzy nie tylko w 1918—19 roku odnosili zwycięstwa w obronie naszej państwowości. Mimo wielkich wóbec nich represji nie ulegli przemocy okupanta, a od 1945 roku czynnie uczestniczyli w tworzeniu ludowego państwa polskiego. Dziś w tej trudnej lecz zwycięskiej sztafecie zmienia ich nowy bojownik: młodzież, która im właśnie zawdzięcza nie tylko lepsze warunki życia, lecz i możliwość skutecniejszej w razie potrzeby odpowiedzi na wszelkim współczesnym źródłom zagrożenia pokoju i wolności.

Delegacja harcerska składa ją teraz przed Pomnikiem wieńcem; orkiestra wojskowa gra „Warszawiankę”. Na zakończenie uroczystości uczczono również pamięć powstańców wielkopolskich F. Ratajczaka, składając kwiaty przed tablicą wmurowaną na ulicy Jego imienia. (wch)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Wojciech Burtowy.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 20 XII 1968 Nr 302 (7728)

Absurdalny upór strony amerykańskiej przeszkodą w powstrzymaniu przelewu krwi

Gest dobrej woli ze strony NFWWP

Wiceprzewodniczący delegacji Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego na rokowania paryskie — Tran Hoai oświadczył w czwartek przed południem na konferencji prasowej, że delegacja NFWWP zmuszona jest wyraźnie stwierdzić, że Stany Zjednoczone i administracja sajsjońska usiłują świadomie stwarzać przeszkody, aby opóźnić otwarcie konferencji.

Przedstawiciel NFWWP wskazał, że w Sajgonie oraz w innych licznych miastach południowowietnamskich wzrasta się walka o zaprzestanie agresywnej wojny USA, osiągnięcie pokoju, obalenie rządu Thieu — Ky — Huonga i o utworzenie gabinetu pokoju, który rozpocznie rozmowy z Narodowym Frontem Wyzwolenia.

Tran Hoai Nam kategorycznie odrzucił „absurdalną myśl” o dwustronnej konferencji, domagając się w imieniu swojej delegacji konferencji czterostronnej. Wskazał on, że

od chwili przybycia do Paryża przed trzema dniami, delegacja NFWWP dokonała wymiany poglądów z delegacją DRW w celu wysunięcia konstruktywnych propozycji dla umożliwienia pierwszego posiedzenia konferencji czterostronnej, gdzie przedyskutuje się kwestie proceduralne. Jednakże Stany Zjednoczone i administracja sajsjońska wciąż trwają przy koncepcji spotkania dwustronnego. Stany Zjednoczone zamykają oczy na marny administracji sajsjońskiej zmierzające do utrudnienia porozumienia w sprawie konferencji czterostronnej. Działając w ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych i administracja sajsjońska ujawniają przed światową i amerykańską opinią publiczną złą wolę w sprawie osiągnięcia porozumienia.

*

NFWWP za pośrednictwem radia proponował stronie amerykańskiej — jako gest dobrej woli, jednocześnie dla uczczenia ósmego rocznicy powstania NFWWP — zwolnienie kilku jeńców amerykańskich w dniu Bożego Narodzenia pod warunkiem, iż wojska amerykańskie zaniechają działań w tym dniu na terenie prowincji Tay Ninh, dokąd mają być do starczy jeńcy. Radio NFWWP podało, iż po jeńców ma zgłosić się w wyznaczonym miejscu grupa nieuzbrojonych Amerykanów. NFWWP oświadczył, iż jeśli dowództwo amerykańskie życzy sobie zwolnienia większej liczby jeńców, powinno o tym zakomunikować za pośrednictwem radiostacji wojskowej działającej w Wietnamie Południowym lub wysłać przedstawiciela na spotkanie z reprezentantem NFWWP na terenie Kamboży w Vientiane lub Phnom Penh.

Amerkański rzecznik wojskowy odmówił komentarza na temat stanowiska strony amerykańskiej w tej sprawie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że NFWWP ogłosił ze swojej strony zawieszenie działań wojennych.

Kadry dla rolnictwa

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, które obradowało 19 bm. w Warszawie, omówiło zadania Związku i zainteresowanych resortów w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych.

W czasie obrad podkreślano, że mimo poważnych osiągnięć w tym zakresie w ostatnich czterech latach, kiedy to 40 000 pracowników rolnych uzupełniło wykształcenie podstawowe, liczba uczniów w szkołach przyzakładowych wzrosła do 4000 rocznie, a w trybie zaocznym kształcą się obecnie w średnich i wyższych szkołach ponad 9.200 pracowników, poziom kwalifikacji zawodowych załóg jest jeszcze daleki od zadowalającego. Za ledwie 33 proc. pracowników tych przedsiębiorstw posiada dyplomy wykwalifikowanego rolnika i mistrza.

Postanowiono więc objąć w najbliższych latach kształcaniem wszystkich pracowników do lat 40, którzy nie mają jeszcze pełnego wykształcenia podstawowego, objąć szkoleniem specjalistycznym tytuł robotników, aby do 1970 roku przynajmniej połowa spośród nich posiadała udokumentowane kwalifikacje zawodowe oraz poczynić starania o rozszerzenie sieci zasadniczych i przyzakładowych szkół rolniczych. Wychodząc na spotkanie tym postulatom Ministerstwo Rolnictwa podjęło środki zmierzające do zapewnienia do 1975 r. dopływu do rolnictwa przynajmniej 12 000 absolwentów WSR, ok. 65 000 średnich szkół rolniczych i około 760 000 zasadniczych szkół rolniczych.

Plenum podjęło też uchwałę o przeprowadzeniu w przyszłym roku obchodach 50-lecia działalności ZZPR.

PAP

Spoleczeństwo Poznania przodującym żołnierzom

Z okazji jubileuszu 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego oraz 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego spotkali się wczoraj w Wielkopolskiej Jednostce Wojsk Wewnętrznych przodujący żołnierze naszego garnizonu z działaczami Ligi Obrony Kraju — prezesami Zarządów i kierownikami biur LOK z dzielnicy i powiatu poznańskiego, którzy reprezentowali powołani dla uczczenia jubileuszu LWP komitet społeczny.

W trakcie spotkania żołnierze — przodownicy szkolenia wojskowego i pracy społecznej otrzymali upominki w postaci nagród rzeczowych ufundowanych przez społeczeństwo Poznania, zakłady pracy i instytucje.

Specjalnie wyróżnieni zostali dwaj żołnierze: plut. podch. Ryszard Jurek i st. kap. kadet Aleksander Jesionowicz, obaj z Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych. Otrzymał on zegarek ufundowany przez Poznańskie Zakłady Obuwia jako podziękowanie za oddanie krwi i uratowanie zdrowia pracownicy tych Zakładów.

W imieniu Komitetu Społecznego obchodów do zebranych przemówił jego przewodniczący ppłk. rez. Kazimierz Taśmiński. (I)

PAP

Z Bliskiego Wschodu

Śmiałe akcje partyzantów przysparzają szkód agresorom

Jordania zgłosiła w środę w ONZ protest w związku z mnożącymi się aktami naruszania linii przerwania ognia przez soldateskę izraelską. Stały przedstawiciel Jordanii, El-Farra podaje, że siły izraelskie w okresie od 2 października do chwili obecnej 69 razy atakowały terytorium Jordanii. W wyniku tych ataków poniosło śmierć przeszło 40 osób.

Najpoważniejszym pogwałceniem porozumienia o przerwaniu ognia był izraelski rajd bombowców w dniu 3 grudnia i zbombardowanie jordańskiej wioski Kufr Asad, w wyniku czego przeszło 30 kobiet, dzieci i starsców poniosło śmierć, a wiele innych osób cywilnych zostało rannych.

*

Kairska prasa poświęca wiele uwagi działaniom arabskich partyzantów na Półwyspie Synajskim. Dziennik „Al Gum hurija” pisze, że minister obrony Izraela Mosze Dajan przemawiając w Knesecie przyznał, że po czerwcowej agresji wyrzadzili Izraelowi ogromne szkody dokonując 55 operacji na terytorium od El Arisz do Romani na północy Półwyspu

*

W Bagdadzie podano oficjalnie do wiadomości, że w przyszłym miesiącu rozpocznie się proces szpiegów izraelskich ujętych przez irackie władze bezpieczeństwa. Proces zapowiada się sensacyjnie, ponieważ na ławie oskarżonych są siada m. in. były premier Iraku, Bazzaz i były minister obrony Ukeili.

Głównym oskarżonym grozi kara śmierci. Rząd iracki zapobiegał w tych dniach poprawkę do kodeksu karnego przewidując karę śmierci w okresie wojny dla osób, którym udowodnił się przestępstwa godzące w bezpieczeństwo kraju. Irak — jak wiadomo — znajduje się w stanie wojny z Izraelem.

*

Bliskowschodnia agencja MEN informuje, że generał Hasan Al-Amri, premier i naczelny dowódca sił zbrojnych Jemenu opuścił w piątek Kair po trzytygodniowej wizycie w ZRA.

Generał Al-Amri oświadczył, że jego wizyta w Kairze miała na celu zacieśnienie braterskich stosunków między obu krajami, a rozmowy, jakie przeprowadził, były „owocne”. (FAP)

„Sztuczna nerka” z HCP

„Cegielski” poszczycić się może nowym sukcesem. W wyniku zespołowego wysiłku inżynierów i robotników z wielu oddziałów HCP, przy współpracy naukowców z II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu wykonano tu nowy polski aparat zwany „sztuczną nerką”.

Poznańska „sztuczna nerka” tzw. zwojowa wykonana została przez załogę całkowicie w czynnie społecznym. Cenny dar przekazano do II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu.

Ofiarowany przez HCP aparat jest trzecią „sztuczną nerką” poznańskiej kliniki.

PAP

Miliard złotych dla studentów

Nowy system stypendialny

Ponad miliard złotych wyniesie w br. pomoc państwa dla młodzieży studiującej. Przed dwoma laty kwota ta zamknęła się liczbą 888 mln zł, a przed rokiem wyniosła 940 mln zł. Plan na 1968 zakłada, iż państwo wyda na pomoc dla studentów 1.076 mln zł. Stypendia pieniężne pochłonią prawie połowę tej sumy i wyniosą 480 mln zł.

Te wielomilionowe kwoty obejmują tylko wydatki na stypendia, utrzymywanie domów i stołówek studenckich — bez nakładów inwestycyjnych. Dla uzyskania pełnego obrazu pomocy państwa świadczonej młodzieży studiującej należy przypomnieć postawioną do jej dyspozycji sieć bezpłatnych bibliotek i czytelní, system zniżek w komunikacji kolejowej i miejskiej, ulg w kinach i teatrach itp. Istotnym czynnikiem ułatwiającym młodzieży akademickiej naukę, jest także zapewnienie jej bezpłatnej opieki zdrowotnej oraz atrakcyjnych i najczystszej bezpłatnych form wypoczynku.

Dotychczasowe zasady rozdzielania stypendiów zebrały sporo krytycznych uwag organizacji młodzieżowych oraz samych studentów i pedagogów. Zbyt małe jest oddziaływanie tego systemu na poprawę wyników w nauce. Do ujemnych stron należy również brak powiązania z systemem planowania zatrudnienia.

Prace nad przygotowaniem nowego systemu stypendialnego wdrożony w zaawansowanym stadium. Szereg propozycji wysunęło m. in. Zrzeszenie Stu-

dentów Polskich. Na czołowe miejsce w tych propozycjach wysuwa się wzmocnienie wychowawczego znaczenia systemu. Przewiduje się wprowadzenie warunku przedstawiania opinii z miejsca stałego dla mieszkani studenta przy rozpatrywaniu podań o stypendia zwyczajne. Opinie takie byłyby wydawane przez powołane przy Powiatowych Radach Narodowych specjalne społeczne komisje do spraw młodzieży studiującej.

Niezmiernie ważnym elementem znaczącym w wychowawczym działaniu systemu jest zwiększenie udziału samorządu studenckiego przy rozdziale stypendiów. W nowym projekcie zawarty został postulat wysuwany od dłuższego czasu przez ZSP, aby podstawa decyzji władz uczelni przy przyznawaniu stypendium była jawna opinia, ustalana na zebraniach grup studenckich czy poszczególnych lat studiów.

Przewidziane jest także złączenie kryteriów materialnych decydujących o możliwości korzystania przez studenta z pomocy państwa. Dzięki temu liczba studentów otrzymujących stypendia wzrośnie o około 13 proc., a 7 proc. studentów otrzyma kwoty wyższe od dotychczasowych.

20 grudnia, gdzieś w dżungli...

Mija osiem lat od utworzenia Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, czołowej siły i przywódcy wszystkich patriotów walczących o wolność tego kraju. NFW wyrósł i okrzepł w ogniu zmagania z kolonialnymi grabieżcami i nie zaprzestanie tej walki, dopóki pod panowaniem agresorów amerykańskich nie zostanie bieżąco choćby najmniejszy skrawek przeoranej bombami wietnamskiej ziemi, póki ostatni najeźdźca nie opuści jej granic.

Narodowy Front Wyzwolenia opiera się na szerokiej bazie. W jego szeregach walczą ramię przy ramieniu chłopcy i robotnicy, kupcy i studenci — bez względu na wierzenia religijne, pochodzenie społeczne i przekonania polityczne, chociaż komuniści odgrywają w nim rolę kierowniczą. W lutym 1961 roku nastąpiło zjednoczenie tych wszystkich sił i powstała regularna Armia Wyzwolenia Wietnamu Południowego, która liczy około pół miliona żołnierzy. NFW kontroluje już ponad 4/5 całego terytorium Wietnamu Południowego, zamieszkałego przez około 10 mln ludności.

W pierwszych miesiącach bieżącego roku nastąpiła brawurowa ofensywa żołnierzy NFW przeciwko największym miastom i bazom amerykańskim. Okłamywana propagan-

dowymi bajeczkami opinia USA dowiedziała się wówczas ze zdumieniem, że za działalnością NFW stoją szerokie masy narodu wietnamskiego, bez czego te sukcesy militarne byłyby nie do pomyślenia. Że dalej fikcją jest, jakoby walka ta była „zdaleń kierowana” z Hanoi i wreszcie, że klika sajsjońska, wspierana tak hojnie dolarami i bronią przez Stany Zjednoczone, nie reprezentuje w Wietnamie Południowym nikogo oprócz samej siebie. Upadły więc mity mające służyć Waszyngtonowi za pretekst do uchylania się od podjęcia rozmów z Narodowym Frontem Wyzwolenia — prawdziwą reprezentacją tego kraju, sprawdzającą się w codziennej walce z wrogiem.

Zapoczątkowany zwycięską ofensywą nowy etap tej walki, kiedy Armia Wyzwolenia prowadzi działania zaczepne, a ludność obszarów podlegających jeszcze władzy Sajgonu i USA powstaje przeciwko swoim ciemiężcyom, przyniosła rezultaty. Uwięzieniem wieloletnich wysiłków, ofiarności i bohaterstwa narodu wietnamskiego na północ i południe od 17 równoleżników są rozmowy paryskie z udziałem, jako równorzędnych stron, delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu i NFW, rozmów do których mały, dzielny kraj dalekiej Azji zmusił najpotężniejsze mocarstwo świata kapitalistycznego. (ir)



Dzisiaj mija 8 lat od powstania Nowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, skupiającego wokół siebie wszystkie warstwy społeczne narodu, przedstawicieli wszystkich religii i partii politycznych w walce przeciwko agresji amerykańskiej, o odzyskanie narodowych i społecznych praw ludności południowo-wietnamskiej. Dzień ten obchodzony jest na całym świecie jako Dzień Międzynarodowej Solidarności z Narodem Wietnamu Południowego. Na terenach wyzwolonych młodzież masowo wstępuje do oddziałów partyzanckich. Oto manifestacja towarzysząca wstąpieniu do oddziału Narodowych Sił Wyzwoleniczych w jednej ze wsi w południowo-wietnamskiej prowincji Soo Trang.

Fot. — CAF

Poniżej drukujemy fragment jednej z prac nadesłanych na konkurs pt. „W 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego”. Autor pracy kryje się pod kryptonimem „Jeden z wielu”. Akcja fragmentu rozgrywa się w Poznaniu na początku grudnia 1918 roku, a więc jeszcze przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego.

Jeden z naszych spiskowców Wojtek Łuczak przyjechał do nas samochodem ciężarowym. Razem z nim był jakiś legionista. Opowiadał nam, że w Kaliszu organizuje się wojsko polskie, które chce wkroczyć do Poznańskiego i przepędzić Niemców. Podobało się to nam i bylibyśmy gotowi w pełnym uzbrojeniu pojechać do Kalisza, gdyby nie przybył w trakcie tej rozmowy nasz komendant i przekonał nas, że będziemy więcej tutaj potrzebni, bo w niedługim czasie zostanie wydany rozkaz do powstania. Jakos szybko tę sytuację opanował i znów nas wszystkich do siebie przekonał.

Przedstawił nam nowe zadania, jakie nasz wydział wywiązać miał do wykonywania. Poza naszą kompanią wywiadowcowo-wykonawczą, którą prowadził brat, została zorganizowana druga kompania, której komendantem był Jan Kąkolewski.

Wszyscy spiskowcy zostali te raz ewidencyjnie przydzieleni do 2 kompanii „Wach u. Sicherheidsdienst” (tajnej kompanii P. O. W. pod dowództwem Edmunda Krauzego w reducie Rauch). Odpowiadał nam ten przydział, bo od tego czasu dostawaliśmy żołd w wysokości 5 marek dziennie. Należąc do 2 kompanii służby bez pieczęstwa, zostałem odkomenderowany do służby w komendzie miasta, gdzie Hieronim Grześkowiak pełnił funkcję głównego kierownika służby bezpieczeństwa.

Tutaj otrzymałem legitymację urzędnika władzy bezpieczeństwa Wydziału Bezpieczeństwa przy Radzie Robotników i Żołnierzy (Sicherheitsbeamter des Arbeiter und Soldatenrates). Główne nasze biura znajdowały się w dawniejszej komendzie miasta na placu Wolności. Do podobnych prac brat skierował jeszcze kilku spiskowców. Ja pracowałem z Zygmuntem Kochańskim i Alfonsiem Kowalskim.

Powierzono naszej pieczy rejon na Jeżycach, a zwłaszcza mieliśmy pilnować bogato zaopatrzony magazyn urzędu umundurowania. Warty do pilnowania magazynów, wystawiało wojsko składające się z żołnierzy wojsk 47 pułku piechoty albo wojsk lotniczych na Ławicy. Żołnierze tych wojsk to Niemcy, czekający na zdemobilizowanie. Do naszego obowiązku należało w dzień i w nocy przeprowadzać inspekcje wart i kontrolować każdy pojazd,

POTYCZKA

Pamiętnik powstańca wielkopolskiego

który z tego terenu wyjeżdżał. Poza tym pilnowaliśmy magazyny w hali Zepelina, która znajdowała się na polach Umultowa. W ten sposób nie udawało się Niemcom nic wywieźć z tych magazynów.

W tej mojej podwójnej roli znalazłem się nieraz w kłopotach. W dniu 4 grudnia 1918 r. zostałem wezwany do mojego komendanta na nasz posterunek, który się znajdował przy ulicy św. Marcina, narożnik ulicy Wysokiej (obecnie Czerwonej Armii i Szymańskiego). Chodziło o przewiezienie ciężkiego kulomiotu maszynowego do naszego posterunku. W międzyczasie zostało trzech innych spiskowców wysłanych po ten kulomiot. Była godzina wieczorna, jak spiskowcy przewozili dorożką konną kulomiot. Pech chciał, że dorożkę zatrzymał patrol niemiecki, który ich odstawił do Prezydium Policji, o czym nie wiedzieliśmy. Koło godziny 20 zaczęło nas to niepokoić, że spiskowcy długo z kulomiotem nie przyjeżdżają. W tym dniu było na posterunku około dwudziestu spiskowców poza komendantami. Sytuacja stawała się dla nas niejasna, wobec czego wysłano patrol na zwłady. Po pewnym czasie patrol wrócił z wiadomością, że w kierunku naszym maszeruje kompania żołnierzy. Był to oddział szwajnicistów niemieckich 6 pułku grenadierów i lotników. Trzeba było z naszego posterunku prędko usunąć karabiny i amunicję. W tym czasie kiedys przez podwórze na ulicę Szymańskiego wynosili broń i amunicję, wyszedł brat na ulicę Wysoką przed bramą wejściową naszego posterunku. Z ulicy św. Marcina maszeruje na ulicę Wysoką (Hohengasse) oddział Niemców. Przed domem, w którym urzędujemy, zatrzymał się. Oficer tego oddziału rozgląda się i skierował kroki do wejścia, przed którym brat stoi, zagraża Niemcowi wejście i pyta: „dokąd?” Oficer odpowiada, że tutaj gdzieś ma swoją kryjówkę uzbrojona banda, więc ma rozkaz ją aresztować. Brat odpowiada, że tutaj nie takiego nie ma i przeszkadza mu wejść do bramy. Oficer chce jednak przemocą wejść i chwytając za broń. W tym momencie brat uderza w jego rękę, trzymającą broń. Pada strzał i znowu potem rozkaz: „Laden und sichern!” (ładować broń).

Odbywało to się w dość dużych ciemnościach, bo uliczna lampa gazowa stała na narożniku ulicy Czerwonej Armii. Ja na rozkaz ładuję broń — podbiegłem w pokoju do okna i lekko uniosłem żaluzję. Widzę, że w kierunku ulicy Armii Czerwonej stoją niemieccy żołnierze, biorąc ręczny granat i rzucam w ich kierunku na

oślep. Padają do nas strzały. Do wejściowej bramy zbliżył się Walek Konieczny i strzela przez wybite okno na oślep, a reszta spiskowców usuwa wszystko z lokalu. Lokal już jest pusty i wszyscy wycofujemy się przez podwórze na ulicę Romana Szymańskiego.

Brat po oddaniu nam ostatniego rozkazu, przez podwórze wyszedł na ulicę Czerwonej Armii i pospieszył do Zielonej Kawiarni na ulicę Wrocławską. Wiedział, że znajduje się tam grupa Peowiaków Józefa Sporakowskiego. Byli tam też Kalinowski, Wilkanowicz, Wiza, Andrzejewski i Grzybowski. Cała ta grupa pospieszyła, żeby nas z tej opresji wybawić. Ob. Wiza był członkiem Rady Robotników i Żołnierzy i stale chodził z czerwoną opaską na rękawie. Wiele spiskowców posiadało czerwoną opaskę i w razie potrzeby ją zakładali. W tej grupie założył sobie opaskę Sporakowski, Kalinowski i brat. Po przyjeździe na miejsce widzieli żołnierzy niemieckich, ukrytych po bramach i pod murami budynków. Oficer na widok przedstawicieli z opaskami — Arbeiter und Soldatenratu zbliżył się do nich i przedstawił swoje żądanie oraz sytuację, jaka się wytworzyła. Przedstawiciel Rady Robotników i Żołnierzy ob. Wiza dał oficerowi rozkaz zwołać zbiórkę a sprawę tego zajścia zaraz zbada. Brat w asyście Wi-

zy i oficera udał się do lokalu spiskowców, a po drodze głośno wołał: „Nicht schiessen, Parlamentar!” (nie strzelać parlamentarzysty!). Po wejściu do naszej placówki, stwierdzono, że lokal pusty i nikogo nie ma. Brat chcąc się zorientować, gdzieśmy się podziali, udał się na podwórze budynku ponownie nawołując, aby nie strzelać.

W tym czasie byliśmy na podwórzu od strony ulicy Szymańskiego, dwójkami już niektórzy spiskowcy opuścili podwórze. Ja usłyszawszy głos brata, ruszyłem od razu ulicą Szymańskiego do ulicy Wysokiej. Gdy doszedłem do wejścia naszego lokalu zastałem tam już brata, do którego podszedłem i zameldowałem krótko nasze wycofanie się. Brat podał to dalej ob. Wizie. Ten zorientował się, że wszystko jest w porządku, i dał oficerowi rozkaz odmaszerowania. Z tej małej potyczki wszyscy nasi spiskowcy wyszli cało. Niemcy natomiast, tak jak oficer Wizie zameldował, mieli dwóch lekko rannych. Po tym zajściu nasz oddział jak i Kąkolewski musiał miejsce swojego posterunku zmienić. Brat ze swoim oddziałem przeniósł się na Dolną Władę do Golana, Kąkolewski ze swoim oddziałem do sali Dominikańskiej.

„JEDEN Z WIELU”

NASZE ROZMOWY

W Parzęczewie gospodarują także wolnym czasem

Zaczęliśmy rozmowę od pytania, co się dzieje w PGR zimą. Czesław Stachowiak, tutejszy stolarz i jednocześnie przewodniczący Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa Wielobranżowego PGR w Parzęczewie, zaczął wymienić liczne obowiązki załogi, ale napomknął, że jest to okres względnie spokoju w pracy. Stąd i czas na dokształcanie dla zdobycia kwalifikacji robotnika rolnego, a zatem także szansa większych zarobków dla szesnastu uczących się. I tak zeszliśmy na sprawy socjalno-bytowe załogi Parzęczewa, jednej z wielu w poznajskich PGR.

U nas bardzo liczy się czas. Zawsze go mało przy pracy w polu, więc szanujemy wolne chwile, żeby dać wytchnienie ludziom. Teraz na przykład organizujemy w szkole półkolonijne zimowe na okres ferii. Chcemy dać zajęcie i rozrywkę dzieciom i więcej czasu rodzicom.

Myślimy o tym zresztą cały rok. Wraz z dyrektorem gospodarstwa doszliśmy do wniosku, że można w przyszłości świetlicy zorganizować całonocne wyżywienie dla dzieci, finansowane częściowo z funduszy socjalnych PGR. Korzyść wyszła z tego potrójna: przedłużymy pobyt dzieci w szkole, gdzie mają obiad i nadzór nauczycielski nad odrabianiem lekcji i innymi zajęciami, rodzicom ubyło nieco trosk o pociechy, zaś nasze kobiety na brały ochoty do pracy w PGR. Z tego mieliśmy dalsze korzyści. Jak w roku ubiegłym były kłopoty z wybieraniem ziemniaków, bo brakowało ludzi i szukaliśmy ich aż w Kościanie, tak w tym roku, dzięki pomocy kobiet dałmy sobie radę sami, choć zbiory były większe. Mamy przecież pierwsze miejsce w skali wojewódzkiego Zjednoczenia nie tylko w zbiorach ziemniaków — 257 kwintali z hektara, ale i w burakach cukrowych, których uzyskaliśmy 448 kwintali na hektar.

Osobiście to kolejność działań od gospodarowania czasem, do lepszych wyników produkcyjnych...

A jednak prawda. Żeby ludzi zatrzymać na polu w czasie zimy, żeby ograniczyć im czas na pracochłonne domowe obowiązki, dowoziliśmy im na przykład bezpłatne obiady. Więc zostawali nawet kobie-

ty. Wszyscy pracowali, spokoju o dzieci w szkolnej świetlicy i o własny żołądek. Takie możliwości ludzie mają zresztą cały rok. Mamy stółkę z całonocnym wyżywieniem, korzystają z niej samotni, lub gdy choroba przyjdzie komuś do domu.

A więc dobrze przemysłowy program poprawy warunków życia w PGR. Co się zmieni w innych jego dziedzinach?

Chcemy założyć wszystkim rodzinom kucharki gazowe. To też oszczędność czasu. Odnowiliśmy ludziom większe mieszkania, choć nadal są kłopoty z remontami, bo nasza brigada remontowa ma za dużo roboty. W 1967 r. oddaliśmy 8-rodzinny blok w Parzęczewie, niedawno drugi — w Puszczykowie. Nasi pracownicy mieszkają już przyzwyczajeni, jest wodociąg, są łazienki w domach. Jak trzeba, dajemy większe mieszkania, to taka własna gospodarka lokalowa, w drodze wymiany. Ludzie otrzymali w tym roku 7 nowych budynków na własny inwentarz, zbudowali im 3 piwnice. Wiosną trzeba się jeszcze wziąć do tynkowania, żeby domy lepiej wyglądały. Kultura u nas niby jest, bo co rusz na chałupie stoi antena telewizyjna, ale jest i nieporządek. Zwłaszcza te szopki, każda stara, każda inna.

Właśnie kultura. Wozicie pracowników do opery, do teatru?

Kiedy jest telewizja? Ruszyć im się nie chce do miasta. Nawet na urlop wolą zostać w domu. Zresztą mają stały kłopot z inwentarzem... Istotnie, świnki, kury, które mają w swych zagrodach, przywiązują ich jeszcze do domu, jak niedługo do ziemi byli przywiązani. To jeszcze tradycyjne złewienie współczesnego rolnika. Kontrastuje z tym telewizor — obok pralki, motocykla — ambasador nowoczesności gospodarowania czasem. Ale ludzie z Parzęczewa nie mają już koni, krów, otrzymują przecież mleko z PGR. Mówią nawet — że nie chcą mieć, tak żyć wygodniej. Obok traktorów, nowych zautomatyzowanych obór, jest to widomy znak nowych czasów i... czasu wolnego, dla przeciętnego robotnika z PGR.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

AB, GŁÓW. WIELKOPOLSKI 3
Nr 302 (7128) 20 XII 1968

II tom Czerwiej pancerni i puz

JANUSZ PRZYMANONSKI

— Bedziecie się bić? — spytał Kosa podchodzący Wichura — Słusznie. Do załogi wam się nie nada bo lepiej od ciebie strzela.

— Nie mądrz się — uciął Janek spoglądając na Tomasza ze złością, ale i z zaciekawieniem.

Opodal stary Czeresiak tłumaczył dowódcy brygady: — Obecnie bym nie powiedział, ale panu generałowi jak ojcu. Przez ten czas co Hitler u nas rządził to Niemcy zabrali z chałupy kobyłę jabłkowitz, krówek, trzy świnię, dobrą siekierę, szpadle cztery...

— Panie Czeresiak...

— Więc jakby syn znalazł...

— Niechże się pan zastanowi: akurat ma trafić i poznać waszą siekierę albo szpadel w takim dużym kraju jak Niemcy? — Siekiera spora i dobrze by było poznać ale jak nie trafi, a podobną by spotkał...

Generał powstrzymał go gestem i zobaczywszy, że już wrócił załoga, spytał: — Weźmiecie na czwartego malego Czeresiaka?

— Zaś on nie taki mały... — mruknął Jeleń.

— Wolać go Tomasz — odpowiedział stary.

Janek spojrzał na Gustlika, na Grigorja. Tamci niepewnie wzruszyli ramionami.

— Gra na harmonii — mruknął Gruzin.

— Czego nie umie, to nauczycie. Załoga musi być w komplecie.

— Weźmiecie, panie pułkowniku — westchnął Janek, jakby przekonując sam siebie i spojrzał zezem na Wichurę.

— Już jo cie, kłuku, nauczę — groźnym szeptem obiecał nowemu Gustlik.

— Zgoda, weźmiemy go — powiedział generał do Czeresiaka.

— Albo więc nawet jakby koń nie bardzo do naszego podobny był u pana generała ale do orki zdążył to ja bym mógł od razu, Bo po co koń tam gdzie czolgi?

— Zaczekajcie. Wy załoga siadajcie na ciężarówkę jedźcie do wozu i szukajcie się do drogi a my tu chwilę jeszcze pogadamy.

— Siadać — rozkazuje Janek.

Gustlik i Grigorij wprawdzie skoczyli do wozu po kole, a Tomasz przymierzał się ze stopnia szoferki i spostrzegł we wnętrzu instrument.

— Harmonia — rozpromienił się, wyciągnął rękę.

— Nie twoja — wstrzymał go Wichura — Już raz na niej grałeś i co z tego wyszło? Leż na górę.

— Pomalu — poprosił stary.

Podszedł do syna, wspiął się na palce, pocałował go w czoło, medalik na sznurku zawiesił na szyi, przeżegnał krzyżem, a potem, chwyciwszy za wystającą kierownicę, ściągnął z ciężarówki rower.

— Panie, co pan? — zaprotestował Wichura.

— Przecież mój — odpowiedział. Czeresiak — Tam na barce ja go tylko pożyczylem panu kapralowi. Kapelusz też może się znalazł...

Zatraskując ze złością drzwiczki Wichura stuknął się w głowę. Syknąwszy z bólu posperzał w szoferce i ruszając wyrucił przez okno kapelusz. Chłop podniósł go z zadawalaniem, trzępnął o kolano, wdział na głowę i prowadząc rower podszedł do generała, znowu coś mu zaczął tłumaczyć.

Dnia następnego o świcie Czeresiak był już na punkcie kontrolnym przy wyjeździe z Gdańska. Czerenił się tu szlaban, żółci drogowskaz, czarna drewniana budka dla czekających okazji żołnierzy. Stary chłop lewą ręką trzymał kierownicę roweru, w zębach wodzę, a prawą pokazywał dokumenty kontrolującym go wspólnie oficerom: polskiemu i radzieckiemu.

Na miarę naszej epoki

Jest to przedsięwzięcie na miarę naszych czasów. Co prawda znajduje się ono dopiero w sferze projektów i planów, ale każdy przecie wie, że najmniejszą nawet budowę najpierw trzeba zaprojektować, a jeszcze wcześniej zaplanować. Od tego też rozpoczyna realizację wielkiego, wręcz gigantycznego zamierzenia: budowę ośrodka uniwersyteckiego w Poznaniu na Marce linie. Zajmie on obszar 50 hektarów na terenie, którego granicami będą dwie schodzące się z sobą, pod kątem nieco mniejszym od prostego, ulice Bułgarska i Świerczewskiego. Dzisiaj jest tam właściwie szersze pole. Jak się dowiedzieliśmy od arch. Stefana Zieleskiego, sekretarza organizacyjnego konkursu SARP nr 410, w marcu 1968 roku poznański Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich za zgodą Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, na zlecenie Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu ogłosił konkurs otwarty na koncepcyjny projekt urbanistyczno-architektoniczny Ośrodka Uniwersyteckiego. Rektor UAM prof. dr Czesław Łuczak w piśmie adresowanym do architektów pisał wówczas m. in.:

„Oczekujemy projektu, który pozwoli na stworzenie najlepszych warunków dla nauczania uniwersyteckiego i dla badań naukowych, który pozwoli zaspokoić potrzeby studiującej młodzieży. Pragniemy, by w parze z praktycznym użytkowym siedliskiem linii architektonicznej, by miały umyślnie kształtujące się na naszym Uniwersytecie, były wrażliwe na piękno kształtu i koloru (...). Niech Wasza wizja urbanistyczna stworzy pomnik harmonizujący z architekturą starego i nowego Poznania”.

Powstanie więc w Poznaniu dzieło, które „służyć będzie ku

pożytkowi pokoleń”. Koszt budowy całego miasteczka uniwersyteckiego wyniesie ponad 1 miliard złotych. Budowę ma się rozpocząć w 1970 roku; trwać będzie ona 15 lat. Na razie jednak jury, któremu przewodni czy architekt Jerzy Schmidt (sędzią referentem jest arch. Józef Maciejewski) ocenia projekty nadesłane na konkurs. Rozstrzygnięcie nastąpi w tych dniach 21 lub 22 grudnia br. Potem od 23 grudnia 1968 do 6 stycznia 1969 w hali MTP nr 43 odbędzie się wystawa prac nadesłanych na konkurs zakończona publiczną dyskusją. Nagrody są jak na te warunki wyjątkowo duże i świadczą o wadze przedsięwzięcia. I nagroda wynosi 120 000 zł, II — 90 000 zł, III — 70 000 oraz 120 000 zł na wyróznienia za całość lub elementy prac konkursowych.

Powierzchnia użytkowa wszystkich obiektów Miasteczka wynosiła na przeszło 259 000 m kw. Najwięcej miejsca przeznacza się Bibliotece Główniej — 33670 m kw. Instytut Fizyki otrzyma 20 000 m kw. Collegium Philosophicum 19 900 m kw. a Collegium Chemicum 18940 m kw. Program przewiduje także zlokalizowanie tu wszystkich pozostałych obiektów UAM, a więc Collegia: Biologicum, Geographicum, Mathematicum, Juridicum, Studium Wychowania Fizycznego z salami gimnastycznymi i krytą pływalnią, Studium Wojskowe, drukarnię, Studium Języków Obcych, rektorat, aule, pływalnię otwartą, parkingi, a poza tym: domy studenckie na 4 500 miejsc (o łącznej powierzchni użytkowej ponad 45 000 m kw.), stołówki na 6 000 konsumuentów, boiska sportowe, zieleń itd. Nie sposób tu nawet pobieżnie omówić wszystkie założenia. Na przykład szczegółowy program Instytutu Fizyki przewiduje po mieszczenie dla 11 katedr, z których każda obejmuje po kilka zakładów, znajduje się tu też kilkanaście pracowni, bibliotek, audytoria, kabiny, pa-

wilony, magazyny itp. W sumie pomieszczenia naukowe Instytutu zajmą ponad 7000 m kw., pracownie dydaktyczne 4000 m, sale wykładowe 1500 m kw., biblioteka 870 m kw., klub 120 m kw., a pomieszczenia specjalne 1950 m kw.

Podstawowym zadaniem konkursu jest sprecyzowanie najważniejszych pod względem funkcjonalnym, ekonomicznym i plastycznym ostatecznej koncepcji urbanistycznej — architektonicznej miasteczka uniwersyteckiego. W miarę budowania obiektów cały UAM ze wszystkich swoich obecnych pomieszczeń nie wyłączając tych najnowszych np. Collegium Philosophicum, przenosić się będzie stopniowo na Marce linie.

Organizatorzy konkursu do warunków dołączyli program, który opracowano na podstawie aktualnych przewidywań rozwoju nauki i dydaktyki uniwersyteckiej. Mało tego. W warunkach konkursu zaproszono uczestnikom maksymalnie elastyczne potraktowanie ukształtowania przestrzeni, żeby przy szczegółowym projektowaniu obiektów przewidzianych do realizacji po roku 1971 mogły nastąpić ewentualne korekty. Nikt bowiem nie może już teraz dokładnie przewidzieć, jakie do 1985 roku na stapią zmiany, jak daleko pójdzie postęp nauki i techniki, jak się zmienia metody dydaktyki. Co dzisiaj wydaje się szczytem postępu w latach osiemdziesiątych może się okazać już przestarzałe. A przecież miasteczko ma służyć nauce i dydaktyce przez dziesiątki lat.

Trzeba tu więc nie tylko wielkiej wyobraźni i rozmachu architektów, ale także ogromnej odpowiedzialności i niezwykłej śmiałości w podejmowaniu decyzji. Najpierw członkowie jury konkursowego, a potem tych, którzy będą prześadywać o realizacji poszczególnych obiektów. Prawdę mówiąc, miasteczko uniwersyteckie Poznania, to obiekt, w którym ucieleśniać się ma rola nauki i nauczania w socjalistycznym państwie roku niemal 2000. Służyć będzie to miasteczko szczytnym celem jeszcze długie dziesięciolecie po 2000 roku.

Czy konkurs spełni oczekiwania? Czy rzeczywiście przyniesie rozwiązania na miarę epoki? Przekonamy się o tym wkrótce.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kryzys walutowy na Zachodzie, którego pełne skutki trudne są jak na razie do przewidzenia, objawił z całą ostrością niedomagania całego systemu gospodarczego krajów kapitalistycznych. Czołowe kraje świata imperialistycznego w dużym stopniu za wdziewają swój wysoki standard właśnie systemowi finansowemu, który obecnie uległ zachwianiu. Cały bowiem handel zagraniczny (jak i zresztą inne transakcje międzynarodowe) na Zachodzie, opiera się na stałym kursie wymiennalności walut, określanych w stosunku do dolara, którego z kolei wartość wyrażona jest w złotych. W wyniku tego, aż nadto często trudności natury walutowej pociągają za sobą długotrwałe, odbijające się przede wszystkim na dochodach najniższych ugrupowań społecznych, kryzysowe sytuacje w gospodarce.

Istnieją co najmniej dwa powody perturbacji finansowo-gospodarczych krajów zachodnich. Po pierwsze — obroty handlu światowego rosną znacznie szybciej niż globalny do pływ złota, nie ma natomiast żadnego postanowienia, które zobowiązywałoby państwa kapitalistyczne do utrzymania równowagi ich bilansów płatniczych. Drugi powód stanowi główną i być może zasadniczą przyczynę obecnej kryzysowej sytuacji; wyraża się w braku zaufania i niepewności zachodnich konsumentów do przyszłości gospodarczej oraz stabilności systemu płatniczego w swoich krajach.

Niepokój taki jest uzasadniony skoro trudności gospodarcze występują na Zachodzie kraj po kraju i ich następstwa odczuwają głównie konsumenci. Ich wynikiem jest bowiem wzrost cen, fala spekulacji oraz podwyższanie się podstawowych kosztów utrzymania. Mimo drańskich posunięć rządów podjętych interesami wielkiego biznesu, który chce zachować swe olbrzymie zyski poprzez zamrażanie płac i utrzymywanie bezrobocia na najwyższym poziomie, sytuacja ekonomiczna nie ulega poprawie. Groźba inflacji zwiększa niepokój; popyt osiąga nie notowane od dawna rozmiary. A oto przykłady zaczerpnięte z kilku krajów.

Aby znaleźć wyjście z obecnych tarapatów finansowych Wielka Brytania preferuje zwiększenie eksportu i zmniejszenie wielkości spożycia wewnątrz kraju. Prasa brytyjska informuje Anglików, że czeka ich „długa i ciężka zima oraz nowe podwyżki cen tysięcy artykułów”. Od sierpnia ceny idą w górę. Najszybciej drożeją ubrania i magazynowy sprzęt gospodarstwa domowego. Mimo to popyt zwiększył

Kryzys nie tylko walutowy

Kosmetyka zamiast kuracji

się w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o około 50 proc.

Oznaki słabości franka wyliczonego twardą próbą wiosennych strajków wywołały obawy inflacyjne we Francji. Okazało się, że mimo podwyższenia podatków dla najwyższych ugrupowań ludności, oraz cięć w wydatkach budżetowych — deficyt wyniósł około 14 mld. franków. Od początku roku do końca października zwykła cen wyniosła około 4,7 proc. Artykuły spożywcze zdrożały o 3,4 proc., usługi o 9,6 proc., w tym cennik rozmaitych reperacji domowych o 14 proc. Zwiększyło to jedynie rozmiary zakupów i rozmaitych pokątnych inwestycji. Zaczęły się mnożyć przypadki ucieczki od franka, przez wykupywanie złota oraz wywóz kapitałów za granicę. W jednym tylko tygodniu od 4—10 listopada — jak pisał paryski „L'Express” — z banku Francji ubyło około 100 mln. dolarów. Słowo dewaluacja zaczęło pojawiać się coraz częściej na ustach czołowych francuskich mężów stanu zmuszonych do podejmowania szeregu niepopularnych zarządzeń.

Perspektywy antyinflacyjnej kampanii zapowiedzianej przez nowy gabinet Włoch nie ośmiadły niepokojów i panikarskich wydatków konsumpcyjnych także i w tym kraju. Ceny poczęły wzrastać: na mięso, owoce, artykuły pierwszej potrzeby. Właściciele motocykli przeczucząc się obecnie na samych obawach, w obawie przed podwyżką cen tych ostatnich. Finansjera włoska nie ukrywa także obaw, że system walutowy tego kraju może ulec ogólnym perturbacjom występującym na Zachodzie. W psychologicznym klimacie kryzysu gospodarczego kraj wstrząsany jest falą demonstracji i strajków.

W przeciwieństwie do Francji i Wielkiej Brytanii problem walutowy Niemiec Zachodnich jest wynikiem nadwyżek płatniczych w warunkach „przeprzanej” koniunktury. Pozorna pewność marki nie uspokoiła bynajmniej zachodniemieckich nabywców, którzy obawiają się, iż zeszłoroczna recesja w NRF nie była ostatnią. Sprzedaż detaliczna wzrosła tutaj o prawie 7 proc., od sierpnia br. Ludzie wykupują i magazynują co się da; żywność, sprzęt sportowy, tekstylia, aparaty fil-

more i kosmetyki. Ceny telewizorów, samochodów i sprzętu gospodarstwa domowego poszły w górę.

Kryzys finansowy podważył więc nie tylko zaufanie ludności do własnych walut, ale i wywołał uzasadnione obawy przed recesją gospodarczą. Nie zależnie bowiem od specyficznych przyczyn doraźnych, które wywołały obecną sytuację, tkwi ona swymi korzeniami głęboko w systemie ekonomicznym społecznym Zachodu. Zastoso- sowano wprawdzie „kosmetyczne środki”, pomagające w załagodzeniu tego rodzaju sytuacji, ale okazały się one być skuteczne jedynie na krótką metę. Zabiegi finansowo-administracyjne zastosowane przez poszczególne rządy i międzynarodowych bankierów, zdołały co prawda do tego czasu każdorazowo odsunąć groźbę dewaluacji, ale nie uleczyły choroby, która ma charakter chroniczny, strukturalny.

W prasie ekonomicznej krajów kapitalistycznych rozlega się ostatnio głosy, żądające zmiany paritetu walut mającej być rzekomo skutecznym antidotum na obecne trudności. Mówi się dużo o „nowym Bretton Woods”) dla całkowitej rewizji systemu walutowego. Tymczasem trudno nie dostrzec, że obecne realia finansowe są jedynie przejawem zjawiska szerszego, materialnym odbiciem stanu gospodarki. I nawet dewaluacja nie stanowi wyjścia z obecnych tarapatów, czego doświadczyła zresztą na własnej skórze Wielka Brytania, której funt-szterling po formalnej dewaluacji z ubiegłego roku już ponownie chwiał się na niebezpiecznej krawędzi.

Wszystko to stwarza realną groźbę eksplozji w systemie gospodarczo-financeowym na Zachodzie. Niebezpieczeństwo to sygnalizuje prasa burżuazyjna wielu krajów, nawołując rządy do wyciągnięcia konsekwencji z obecnej sytuacji, i wprowadzenia reform oraz radykalnych zmian w strukturze ekonomicznej. Nie wystarczy bowiem kosmetyka, ale czy wie le dopomoże także kuracja? Najwyżej pozwoli wydobyc się kapitalistycznemu systemowi gospodarczemu z ostrego stadium kryzysu.

JERZY WALASEK

*) Miejscowość wypoczynkowa w Stanach Zjednoczonych, gdzie w roku 1944 ustalono zasady obecnego systemu walutowego.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Stanisław Krykała — „Rady delegatów na Lubelskizach 1918—1920”, Wyd. Lubelskie, str. 283, zł 35.

Jerzy Ładyka — „Dembowski”, seria „Myśli i ludzi”, Wiedza Powszechna, str. 253, zł 15.

REPORTAŻ

Wojciech Kubiś, Eugeniusz Waszczuk — „Odra, polska rzeka”, Książka i Wiedza, str. 421, zł 30.

Janusz Rolicki — „Z życiem pod pachę”, Iskry, str. 237, zł 10.

NAUKA

Eugene Ackerman — „Zarys biofizyki”, PWN, str. 565, zł 75.

Piotr Antoni Piotrowski — „Organizacja pracy nauczyciela polonisty”, PZWS, str. 236, zł 15.

Antoine Bonnesource — „Parlez avec nous” nauka i francuskiego z płyt dla zaawansowanych, Wiedza Powszechna, str. 308, zł 21.

Harlow Shapley — „Galaktyki”, „Biblioteka Problemów”, PWN, str. 251, zł 30.

Charles Gallenkamp — „Majowie”, „Biblioteka Problemów”, PWN, str. 292, zł 33.

KRYTYKA

Jean-Paul Sartre — „Czym jest literatura?”, „Biblioteka Krytyki



Współczesnej”, wybór szkiców. PIW, str. 455, zł 30.

„Współczesne teorie filmowe” — praca zbiorowa. Wyd. Artystyczne i Filmowe, str. 259, zł 60.

LITERATURA PIĘKNA

Laszlo Nemeth — „Grzech”, seria „Nike”, Czytelnik, str. 700, zł 34.

Kornel Filipowicz — „Dziewczyna z lalką czyli o potrzebie smutku i samotności”, Wyd. Literackie, str. 198, zł 10.

Kornel Filipowicz — „Opowiadania wybrane”, Wyd. Literackie, str. 380, zł 35.

Genowefa Czubałówna — „W habicie”, Ludowa Sp. Wyd., str. 225, zł 15.

Julian Kawalec — „Szukam domu”, PIW, str. 117, zł 10.

Cezar Petrescu — „Fram niedźwiedź polarny”, Iskry, str. 282, zł 20.

INNE

Zdzisław Libera — „Zygmunt Krasiński”, z cyklu „Małe portrety literackie”, PWN, str. 80, zł 20.

Jan Panfil — „Pojezierze Mazurskie”, seria „Przyroda polska”, Wiedza Powszechna, str. 208, zł 24.

do redaktora

• *AWM* •

Nie ma już książki o Powstaniu

Z wielkim zainteresowaniem powitałem podobnie zresztą jak wielu moich znajomych wiadomość o ukazaniu się nakładem „Wydawnictwa Poznańskiego” pracy zbiorowej pod redakcją Zdzisława Grota „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919”. I oto spotkała nas bardzo przykra niespodzianka. Książka ta w parę dni zaledwie po ukazaniu się jest już praktycznie nie do nabycia w Poznaniu. Tajemnicę tak szybkiego zniknięcia z półek wydawnictwa — 2 700 egzemplarzy. Wydanie tego typu dzieła w tak niskim nakładzie wydaje się grubym nieporozumieniem. Nie wiem, czy wpłynęło na to stanowisko Wydawnictwa, czy też Domu Książki. Można więc chyba spodziewać się, że wydawnictwo naprawi swój błąd i wznowi w większym nakładzie edycję.

B. K.

(nazwisko i adres znane redakcji)

OPERA

Misterium romantycznej miłości

ra w Poznaniu odważnie pokusiła się z kolei o realizację, przecie dysponując dobrą orkiestrą i wybitnymi solistami, znającymi specyfikę rodzaju wagnerowskiego — po „Holendrze” i „Tannhäuserze”.

Jakie wrażenia odnieśliśmy z poznańskiej premiery? Nie ulegając dyskusji geniusz muzyczny Wagnera chyba każdy meloman musiał wysłuchać we wzruszającej scenie miłosnej I aktu, w duecie II, a może najbardziej podczas „śmierci Izoldy”. Z punktu widzenia teatralnego zastrzeżenia budzą monotonne dłużyzny recytatywów Izoldy z Brangena (I akt) lub zda się niekończący monolog Tristana w finałowym obrazie. Kompozytor nie liczył się absolutnie z percepcją odbiorcy. Głoszone rozważania nad sensem istnienia są na pewno ciekawe, ale jakże często tłumione przez potężną instrumentację wagnerowską. Poza tym sądzę, że „Tristanowi” przydałby się jeszcze o wiele śmielsze skróty niż to u nas poczyniono.

Scenografia nie przydaje tu potrzebego uroku, wprost przytłaczając ponurym kolorytem. Brakuje przestrzeni i oddechu. Dłaczego Z. Wierchowicz ogra-

nicyła się tylko do jednego obrazu, przez długie 3 akty? Gdzie świetliste morze, ogród szczęścia i wyspa śmierci? Tymczasem na scenie oglądamy ciągle tę samą pieczęć, dwie żalobnice i cmentarny kaganec. Oczywiście, koncepcja dyr. R. Satanowskiego jako reżysera spektaklu szła po linii stworzenia posępnego misterium, względnie oratorium. Stąd minimum gestu i ruchu solistów. Właściwie koncert. Szkoda, że artyści stoją za daleko od rampy. Dźwięk często leciał za kulisy a słowo ulegało zatarciu.

Premiera „Tristana” trwała blisko 4 godziny, jednak ostatecz nie pozostawiając uczucie podziwu dla ogromnego wysiłku zespołu i dyrygenta. Wśród solistów szczególnie wykonawcy obu ról tytułowych stanęli przed wyjątkowo odpowiedzialnym zadaniem. A. Kawecka okazała się znakomitą Izoldą dzięki niezawodnej technice swego śpiewu doświadczeniu scenicznemu. Do wadom wytrzymałości głosu stał się „wielki duet” II aktu, a także końcowa „scena śmierci” poda-

na z jakimś szczególnym uduchowieniem, wewnętrznym napięciem, „wyreżbiona” we frazowaniu. S. Romański zasługuje na równe uznanie jako Tristan, którego wyczerpująca partia wymaga także nie lada kondycji wokalnej. Wspomnijmy choćby długie monolog III aktu, wyśpiewany z nieomylną muzykalnością (chro matyka). W mniejszych, choć ważnych rolach, zaprezentowali się: A. Imalska (niestety, tego dnia wyraźnie niedysponowana), A. Kizewetter (jeszcze dość skrepowany jako król Marko), J. Czekaj (Gorwenal), J. Przda (Melot), A. Cwieczkowski (pasterz).

Nad całością misterium panowała pałeczka dyrygentka Satanowskiego. Należy właściwie docenić pietyzm w podejściu do rozlicznych problemów realizacji „Tristana”. Dyrektor pomagał w ułożeniu nowego przekładu, sam reżyserował, a szczególnie precyzyjnie opracował muzycznie. Wyniknął w odrębny klimat romantycznego dramatu. Interpretował styl Wagnera z artystyczną intuicją. Przynajmniej sprawdził, że mimo niektórych zastrzeżeń, omawiana premiera stała się wydarzeniem, które odbije się mocnym echem po całym kraju. Wśród szerokiej publiczności powstaną na pewno różne kontrowersje i dyskusje. Ale chyba dobrze się stało, że poznaliśmy „Tristana”, już ze względu na jego znaczenie historyczne.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Echa gigantycznego rajdu Londyn – Sydney

Sukces polskiej załogi Sobiesława Zasady i Marka Wachowskiego w największym z dotąd rozegranych na świecie rajdzie Londyn – Sydney którego trasa wynosiła ponad 16 tys. km, odbił się szerokim echem. Podkreśla się, że Polacy startowali nie jako kierowcy fabryczni, a więc nie dysponowali tak olbrzymią pomocą fabryki, jak inni kierowcy, otoczeni opieką ekip technicznych, mających do swej dyspozycji nawet samoloty i helikoptery.

Niektóre firmy wysłały na rajd po kilka samochodów. m. in. i

Porażka polskich piłkarzy

Przebywająca w Południowej Ameryce piłkarska drużyna kadry narodowej Polski, rozegrała kolejny mecz w Mar del Plata, przegrywając z reprezentacją Argentyny 0:1 (0:1).



Selekcja zapasnicza KS Cybina przesłała ponad 80 zawodników, seniorów i juniorów. Nabór do sekcji został wstrzymany gdyż normalny tryb treningów utrudnia brak sali. Zapasnicy, których trenerem jest b. mistrz i reprezentant Polski w wadze ciężkiej Wincenty Mąka muszą zadowolić się na razie skromną, zbyt małą salą zakładów fabrycznych. Starania o przydzielenie sali gimnastycznej na Jeżycach nie dały niestety wyników.

21 i 22 reprezentacja zapasnicza Armii Ludowej NRD rozegra dwa mecze w stylu wolnym z drużyną poznańskiego Grunwaldu. Zawody odbędą się w sali przy ul. Marcelesińskiej. W barwach gospodarzy wystąpi m. in. olimpijczyk i mistrz Polski – Pajak.

Marek Wachowski towarzyszący Zasadzie w ostatnim rajdzie w latach 1946/47 należał do oddziału gozowskiego Motoklubu Unia – Poznań. Takich oddziałów Motoklub Unia posiadał w tym okresie kilka w miastach powiatowych województwa poznańskiego.

Wachowskiego do pierwszego kroku motorowego i uzyskania prawa jazdy przygotowywał jako instruktor, znany w okresie międzywojennym wycielowiec i rekordzista Polski Michał Nagen-gast. (P)

Półfinałści stracili szansę

Na trzech frontach walczyli po znanych szachistów o prawo gry w finale Indywidualnych Mistrzostw Polski na 1969 rok.

Mimo największej liczbowo stawki, startowało aż pięciu reprezentantów POZSach – żadnemu z poznańców nie udało się zakwalifikować do głównego turnieju.

Oto pokrótce wyniki półfinałów: w Białymstoku awansowali Jędrzejek (Kraków), Pytel (Lublin) i Serwiński (Wrocław). Pietrusiak (Poznań) zajął dalsze miejsce. W Stargardzie awansowali Manaster ski (Legnica), Matkowski (Łódź) i Gasiorowski (Nowa Huta). Odpadli Nowacki (P) i Ereński (P). W Łodzi awansowali Lewi (W-wa), Balcerowski (Łódź) i Dobrzyński (Piotrków Tryb.) Bernard (P) i Mięsiowicz (P) zajęli dalsze miejsca.

Definitywnie w 16-osobowym finale MP z Poznania zagrali tylko b. mistrz Polski Zbigniew Do da oraz mistrz Wł. Schmidt. (nt)

Dnia 17 grudnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i ojciec, przeżywszy lat 60

Dr WŁADYSŁAW GULDA
lekarz weterynarii,
emerytowany pułkownik Wojska Polskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 9.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ŻONA, CÓRKA, SYN
39079g

† Z głębokim bólem serca zawiadamiamy, że w dniu 17 grudnia 1968 r. odszedł od nas na zawsze, mój najdroższy mąż, kochany tatusz, zięć, brat, szwagier, siostrzeniec i wujek

inż. KLAUDIUSZ GOZDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ul. Bluszczowa.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, ul. Prądyńskiego 56 m. 4. 39066g

W dniu 17 grudnia 1968 r. zmarł

WŁADYSŁAW GULDA
lekarz weterynarii
ordynator Lecznicy dla Zwierząt m. Poznania, podpułkownik rezerwy WP, kawaler Srebrnego Krzyża Zasługi, Odznaki „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej” oraz wielu innych odznaczeń.

Pozostawia po sobie niezatartą pamięć szlachetnego, dobrego człowieka i oddanego ofiar- nie swemu powołaniu lekarza.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20. XII. 1968 r. o godz. 9.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

MIEJSKI ZAKŁAD WETERYNARIJ
w Poznaniu 39063g



POZNAŃ,
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-16; redaktor naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami – informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

Sobiesław Zasada:

Do mety dojechalismy nadludzkim wysiłkiem woli

Po sukcesie S. Zasady jego żona Ewa połączyła się z Sydney. Korzystając z tej okazji z S. Zasadą rozmawiał również krakowski ko respondent PAP red. St. Habzda.

Na wstępie S. Zasada stwierdził, że szczególną dumę i satysfakcję przyniosło polskiej załodze uzyskanie najlepszych rezultatów na ostatnim, najtrudniejszym etapie gigantycznego rajdu. Był nim wyścig po drogach, a ściślej okrelając bezdrożach australijskich, na trasie o długości ponad 1000 mil. Gdyby więc – co dobitnie podkreślił Zasada – nie pechowe defekty hamulców na szosach Turcji oraz poważne kłopoty z oponami na trasach Azji – Polacy uzyskaliby jeszcze lepszy wynik, a może i zwycięstwo... Ale nawet na tym ostatnim, tak pomysłnym dla nas etapie – mówi Zasada – mieliśmy także mnóstwo nie przewidzianych trudności i przeszkód. Oto – na skutek wypadku na trasie – zatrzymano na starcie 6 samochodów, a wśród nich i naszego „Forsche 911 S”. Po tym znów wypuszczono wszystkie samochody równocześnie, a nie w odczepach 3-minutowych. Cóż to było za piekło, przeciskać się do przodu, na wąskich i pełnych ostrych zakrętów drogach, wśród tumanów kurzu, ograniczających do minimum pole widzenia.

Co do siebie – kończy Zasada – to razem z Markiem Wachowskim zgodnie stwierdzamy, że do mety dojechalismy jakimś nadludzkim już wysiłkiem woli i oba! „przysięgamy” że nie potrafilibysmy dalej ujechać ani kilometra. Nawet teraz – choć już od zakończenia rajdu upłynęło kilkanaście godzin i odpoczelismy, przepaw- się trochę – czujemy nadal szum w głowie i jeszcze „rajdo- wą gorączkę”.

Zacięte walki w ligach siatkówki

Siatkówka należy do tych dyscyplin sportowych, które w naszym województwie nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem. W ostatnich latach dużo jednak zmieniło się na korzyść i na mecze zespołów drugoligowych oraz klas niższych przychodzi zawsze komplet widzów.

W wojewódzkiej lidze wydzielo- nej, w której gra 6 zespołów, rozegrano dotychczas cztery kolejki spotkań (w każdej kolejce zespół gra dwa mecze). Zacięta walka o pierwsze miejsce toczą drużyny Calisia Kalisz i Grunwaldu P-n, które reprezentują mniej więcej równy poziom i co najmniej o klasę prze- wyższą pozostałe zespoły.

Aktualna tabela ligi wydzielo- nej przedstawia się następująco:

1. Calisia Kalisz	8	8	24:4
2. Grunwald Poznań	8	7	23:3
3. Stal Pleszew	8	4	14:16
4. „Orlik” Bugaj	8	3	13:17
5. Polonia Pila	8	2	8:21
6. Skra Wolsztyn	8	0	8:24

W lidze okręgowej prowadzą ze spoty Tur Turek, Zagłębie Konin i Victoria Jarocin. Najlepiej z tej trójki prezentuje się zespół z Turku, który mimo że rozegrał mniej spotkań od swoich konkurentów plasuje się na I miejscu. A oto tabela:

1. Tur Turek	5	5	15:5
2. Zagłębie Konin	5	5	16:5
3. Victoria Jarocin	7	5	18:8
4. Zjednoczeni Krot.	7	4	12:9
5. Notec Czarnków	8	3	10:16
6. Stella Gniezno	4	3	10:3

7. AZS Poznań	4	2	6:8
8. Polonia Leszno	7	2	9:15
9. Górnik Kłodawa	5	1	4:13
10. Poczówiec	7	0	3:21

Również bardzo zacięte boje toczą juniorki walczące w dwóch klasach: lidze oraz w klasie A. Najlepsze zawodniczki z tych zespołów przygotowały się do startu w I Centralnych Igrzyskach Młodzieży, które odbędą się w przyszłym roku. Dla reprezentacji naszego województwa organizowane będą specjalne zgrupowania na początku przyszłego roku.

Liga juniorek:

1. MKS Znicz I Poznań	5	5	15:2
2. MKS Leszno	5	4	13:7
3. Energetyk Poznań	5	2	8:9
4. MKS Jeżyce Poznań	5	2	6:9
5. MKS Piast Poznań	5	1	6:12
6. MKS Szamotuły	5	1	3:12

Klasa A juniorek:

1. MKS Jeżyce II Poznań	4	4	8:0
2. MKS Znicz II Poznań	5	3	7:4
3. SKS Gostyń	4	2	5:4
4. LZS Kłos Galow	4	2	4:5
5. Budowlani Poznań	4	2	4:5
6. Sparta Gniezno	5	0	0:10

† Dnia 18 grudnia 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia i babcia, śp.

STANISŁAWA ROSKIEWICZ
z domu FORMANOWICZ
długoletnia nauczycielka w Granowie, Psarach i ZielonejGórze

Pogrzeb odbędzie się w Obornikach Wlkp., w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 15.

W smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
39095g

Dnia 16. XII. 1968 r. zmarł w wieku 61 lat, nasz pracownik

STEFAN KOSMOWSKI
W Zmarłym straciłsmi sumiennego pracow- nika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Kiekrzu.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:

KIEROWNICTWO – RADA ZAKŁADOWA
ORAZ PRACOWNICY
Ośrodka Socjalno - Bytowego PKP w Poznaniu. 39058g

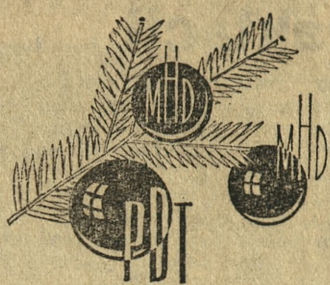
Dnia 17 grudnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i nigdy nie- zapomniany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81

LEON BOGDAŃSKI
emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
CÓRKI Z RODZINA
Opalenicka 23. 39052g

ZŁOTA NIEDZIELA



POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
Z A W I A D A M I A, że
dla umożliwienia nabycia szerokie-
go wachlarza upominków świątecznych

dnia 22 grudnia 1968 r.

W GODZ. OD 10 DO 18

CZYNNIE BĘDĄ WSZYSTKIE SKLEPY MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
i POWSZECHNY DOM TOWAROWY

Duży wybór towarów zapewni możliwość nabycia przyjemnych upominków.

Życzymy pomyślnych zakupów

K9906



UPRZEJMIEM INFORMUJE
że w niedzielę przedświąteczną
DNIA 22 GRUDNIA BR.
Ekspozytura w Poznaniu
przy ulicy Świerczewskiego nr 12
CZYNNĄ BĘDZIE OD GODZ. 10 DO 16

Polecamy szeroki asortyment towa-
rów, między innymi, o charakterze
upominkowym krajowej produkcji
eksportowej oraz zagranicznej – za
waluty obce i bony towarowe PKO.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!
K9848

Przelargi

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Wydział
Budżetowo-Gospodarczy w Poznaniu, plac Kolegiacki 17 – ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
wykonanie:

– robót posadzkowych, parkieciarskich, elektrycz-
nych, dekarskich, mechanicznych, wodno-kan-
lizacyjnych, malarskich, stolarskich, szklarskich
i murarskich w gmachu Prezydium Rady Naro-
dowej m. Poznania, pl. Kolegiacki 17 i Ośrodku
Wczasowo-Kolonijnym w Przesele.

Termin wykonania prac I, II, III i IV kwartał 1969
roku.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać
w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym, pokój 42, w
terminie do 27 grudnia 1968 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:

państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji udzieli Wydział Budżetowo-
Gospodarczy, pokój 42, tel. 572-81, w. 242.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 gru-
dnia 1968 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K9945

Prasa

Ogrodnik do ogrodnictwa
szklarniowego, warzywni-
ctwo, na przedmieście Po-
znania, z nowym miesz-
kaniem, potrzebny. Ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19 dnia 39968g.

Slusarz narzędziowy na
wykojniki oraz uczeń –
potrzebni na stałe. Po-
znań, Żeromskiego 7. 39076g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań. –
Mickiewicza 27 m. 7a. 35970g

Sprzedaz

Wózki dziecięce poleca
Wytwórnia Poznań, Kwia
towa 12. 33998g

Dnia 18 grudnia 1968 r. zmarła po długich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., moja
ukochana i troskliwa żona, nasza ukochana
matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79

MARIA ŻUREK

z domu SOSNOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm.
o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowic.

W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINA
Poznań, ul. Głogowska 103 m. 13. 39051g

Dnia 17 grudnia 1968 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie, ukochana żona, matka,
babcia, śp.

HELENA BRYŚ

z domu MARCINKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowic.

o czym z żalem zawiadamiają pogrążeni w głę-
bokim smutku
MAŻ, DZIECI I RODZINA
39053g

ZABAWKA POLITECHNICZNA – TO NAJMILSZY UPOMINEK

DUŻY WYBÓR

ZABAWEK POLITECHNICZNYCH:

- modelarstwo kolejowe,
- modelarstwo lotnicze,
- narzędzia do majsterkowania.
- różne zabawki mechaniczne –

DO NABYCIA NA
KIERMASZU

ZABAWEK POLITECHNICZNYCH
w Składowcach Harcerskich:
– Poznań, ul. 27 Grudnia 6
– Poznań, ul. Czerw. Armii 74
K9892

DZIŚ! ŻYWE KARPIE

– bez wyczekiwania w kolejkach
**polecają sklepy
Centrali Rybnej**
K9785

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/225

SPRZEDADZA Z MAGAZYNU INSTYTUCJOM
PAŃSTWOWYM, USPOŁECZNIONYM
i OSOBOM PRYWATNYM
5.000 SZUK NOWYCH

OGRZEWACZY ELEKTRYCZNYCH
na napięcie 750 V, 500 W z możliwością
przełączania ogrzewacza na napięcie 250 V.
Gabaryt ogrzewacza 1240 – 200 – 100 mm.

Cena i ogrzewacza 1.131,– zł.

Ogrzewacze mogą służyć do ogrzewania hal
produkcyjnych, pomieszczeń biurowych,
laboratoriów i mieszkań.
Zamówienia lub zapytania kierować do Działu
Kooperacji, pok. 110, telefon 312-31, wewn. 280.
K9960

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samogom-e Chłopska” w
Łeknie, pow. Wągrowiec – zatrudni natychmiast

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wy-
kształcenie średnie ekonomiczne oraz praktyka
w zawodzie.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem dla pra-
cowników umysłowych.

Podanie wraz z życiorysem oraz odpisami świa-
dectw kierować pod adresem Gminnej Spółdzielni.
W9844

† W dniu 16 grudnia 1968 r. zakończyła swoje
† pracowite i pełne poświęcenia dla nas życie,
nasza ukochana matka, babunia, siostra i cio-
cia, śp.

EMILIA BLEWAŚKA

z domu GOLAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim,

o czym z głębokim żalem zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 30,
Konin, Nowy Jork. 39050g

† Dnia 18 grudnia 1968 r. zmarła w Panu, mo-
ja ukochana siostra, nasza ukochana ciocia

JADWIGA SKRĘTA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy
ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
39101g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
17 grudnia 1968 r. odeszła od nas na zawsze,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św., nasza najdroższa, żona, mat-
ka, teściowa i babcia, przeżywszy 67 lat, śp.

HELENA BODYŁ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Poznań, ul. Ciesława 11 m. 8. 39078g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 302 (7728) 20. XII 1968

GRUDZIEŃ	Dominika
20	
Piątek	Święto: 7.59-15.40

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Sonata Bełzebuba”; NOWY — g. 18.30 „Kłopoty zbroja Madaj”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski flet”; OPE-RETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „Najdzielniej szy”.

KINA

GNIEZNO: Polonia: „Miałem 19 lat”; KOŚCIAN: „Kasia Baława”; LESZNO: „Anna Karenina”; NOWY TOMYSL: „Dziesięć Chan”; OBORNKI: „Cztery pancerni”; pies” i „Bohaterowie Telemarku”; SREM Klubowe: „Siedmio w blaszki złota”; SŁONK: „Stazione termi”; SRODA: „Dziesięć Chan”; SZAMOTULY: „Lalka”; WAGRO WIEC: „Największe widowisko świata”; „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy”; WRZESNIA: „Twardzi ludzie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Palestyna”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Uroczysty koncert symfoniczny dla uczczenia 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Dyrygent — Zdzisław Szostak. Soliści: L. Skalbina (sopran), A. Kawecka (sopran), J. Artysz (baryton); połączone chóry: Chór Meski „Arion” i Poznański Chór Chłopięcy.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-17.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — do 27 bm. nieczynne.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.

Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego oraz wystawa Z. Warczyńskiego „Malarstwo naiwne” — g. 10-20 (do 4. I. 1969).

Salon ARPO (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo Ireny Zmarzlińskiej-Dzielskiej — g. 10-18.

Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.

Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.

PTF (Paderewskiego 7) Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej — g. 10-19.

Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 38/40) „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.

BWA (Arsenal — St. Rynek) — „Salon Jesienny” — g. 10-18 (do 10. I. 1969).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,20 Słaska Estrada Włoska; 8,40 Mel. poranne; 9 Dł. kl. VII; Warszawa 29 listopada — słuch.; 9,30 Polskie tance ludowe; 9,40 Dł. przedświatki; „Lesna choinka”; 10 „Nieostygłe ślady” — gawęda; 10,20 Muzyka polska; 10,50 „Zmien nie mode!” — felieton; 11 Dł. kl. VII; „Światła widzą z daleka”; 11,20 Co tydzień nowe piosenki; 11,45 „Postępowe gospodarstwo do mowim”; 12,10 Konc. z Polonezem”; 13 Dł. kl. I-II; „Muzyka pyta i odpowiada”; 13,20 Swojskie melodie; 13,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki: „Słowo o matce”; 14,20 Konc. popołudniowy; 15,05 Dł. szkół średnich; „Debussy w 50 rocznicę śmierci”; 15,30 „Przymierze z muzyką”; 15,50 Dł. dzieci; „Piosenka — zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytm młodych”; 18,40 Muz. i Aktualn.; 19,05 Moto-kwadrans; 19,20 „Ze wsi i o wsi”; 19,35 Konc. żywcen; 20,40 Konc. Ork. PR i TV; 21,25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21,30 Listy z teatru — St. Jaracz; 22 Magazyn studencki; 23,15 Sonaty wielkich mistrzów; 0,10 Konc. żywcen; 0,30 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 5, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „W trosce o nasze dziecko”; 8,35 „W imieniu prawa w służbie społeczeństwu” — Magazyn MO; 8,55 Konc. Ork. Man-dolinistów; 9,35 Z życia ZSRZ; 9,55 Konc. rozrywkowy; 10,25 „Opierzony kanarek” — opow.; 10,50 Muzyka z różnych epok; 11,30 Czas dobrych gospodarzy; 13,15 Komentarz aktualny red. St. Ku-biaka; 13,25 „Ballada o dzieciach” — fragm. opow.; 13,45 Pieśni walczącego Wietnamu; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. PR i TV w Krakowie; 15,20 Mel. rozrywkowe; 15,50 „Maszynowe powieści”; 17,10 Pozn. koncert żywcen; 17,40 Gra Zespołu J. Miliana; 17,50 „LZS-owskie aktywa”; 18,15 „Sportowa”; 18,15 „Wielkopolska na mapie kraju”; 18,30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18,45 Język angielski; 19,07 Rytm Trójmiasta; 19,30

Lody przełamane

Pomyślny przebieg kontraktacji

Gdy przed trzema laty wprowadzono u nas powszechną kontraktację czterech podstawowych zbóż, wielu rolników odnosiło się do niej z pewną niechęcią. W naszych publikacjach tego okresu wykazywaliśmy, że kontraktacja jest najlepszą formą wiązania indywidualnej produkcji rolniczej z potrzebami całej gospodarki planowej. Formą, która w efekcie przynosi korzyści bezsporne obu stronom — rolnikom i państwu. Rolnikom gwarantuje bowiem opłacalne ceny oraz dodatkowo premie i określone przywileje ekonomiczne, państwu zaś pozwala na prawidłowe gospodarowanie płodami rolnymi.

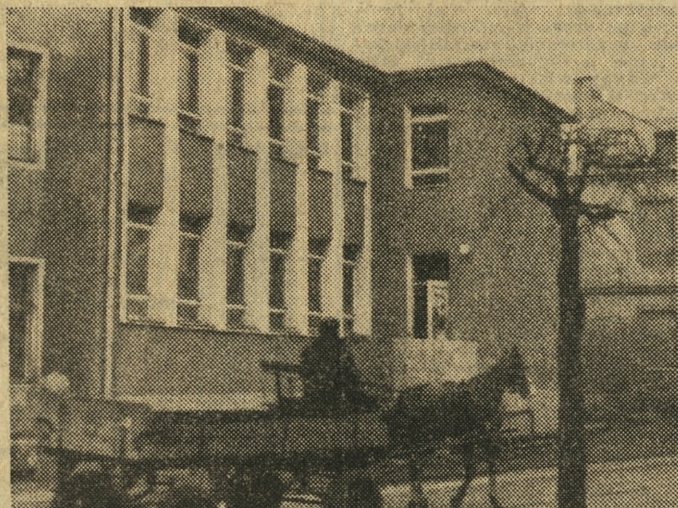
Ale pierwsze koty za płoty — jak mówi stare przysłowie — lody na odcinku kontraktacji zbóż zostały przełamane. Po pewnych trudnościach z wykonaniem wojewódzkich planów kontraktacji na lata 1967 i 1968, rok trzeci wykazał już pełne zrozumienie sprawy wszystkich rolników. Plan kontraktacji czterech zbóż konsumpcyjnych ze zbiorów 1969 roku — mimo zwiększonego w stosunku do ubiegłego roku arealu — został wykonany w 100,8 procentach i to o trzy miesiące wcześniej w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego sezonu. Warto przy tym zaznaczyć, że służba kontraktacyjna włożyła obecnie w realizację planu znacznie mniej wysiłków niż np. w zeszłym roku, co świadczy już o popularności zawierania transakcji z państwem w tej właśnie formie.

Z nadwyżką 2,3 proc. wykonano plan kontraktacji żyta, 10,7 proc. pszenicy, 17 proc. owsa i tylko plan kontraktacji jęczmienia browarnego został zrealizowany w 80,6 proc. ale wiadomo, że poziom ten będzie wyrównany w I kwartale przyszłego roku. Dane te dotyczą oczywiście całego województwa, bo w poszczególnych powiatach kontraktacja nie przebiegała równomiernie. Ostrzeszowski, kaliski i kępiński nie docięgnęli do 100 proc. swoich planów (94,9; 96,8; 99,1 proc.). Rolnicy tych powiatów zrealizowali plany w życie i pszenicy, ale pozostali daleko w tyle z kontraktacją jęczmienia i owsa, gdy w innych powiatach plany wszystkich czterech upraw zostały przekroczone.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że nie tylko kontraktacja na rok przyszły, ale również dostawy zboża kontraktowanego ze zbiorów 1968 roku przebiegały pomyślnie. Choć nasi rolnicy mają przewidywany umowami termin do 31 marca 1969 r., to już w chwili obecnej dostarczyli do punktów skupu 73 proc. kontraktowanego ziarna (196 000 ton). Najwięcej sprzedano pszenicy i żyta, których plony były w

tym roku wyjątkowo dobre oraz jęczmienia browarnego (93 proc. planu). Dodajmy, że podobnie pomyślnie wieści nadchodzą z całego kraju, co z uznaniem podkreślano na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego. (kj)

Obiekt potrzebny Środzie



W większości domów starego budownictwa brak jest podstawowych urządzeń sanitarnych, w tym również łazienek. W Środzie sytuacja na tym odcinku nie należy do wyjątków. Tutaj na 100 mieszkań zaledwie 20 wyposażono w te urządzenia. Lokatorzy pozostałych skazani są na łaźnie publiczne. Gorzej gdy i tych urządzeń nie stało. Tak było do niedawna w Środzie. Do niedawna, gdyż w najbliższym czasie do użytku mieszkańców oddana zostanie okazała łaźnia. Roboty podjęte w ubiegłym roku dobiegają nareście końca. Wkrótce będzie można korzystać z wanny i natrysków. Chętni spędzą chwilę wyczekiwania w estetycznej urzędowej kawiarence, a kto zechce — będzie mógł skorzystać z usług fryzjera, który otworzy na miejscu gabinet. Na zdjęciu: ogólny widok gmachu nowej łaźni. (za)

Fot. — H. Kamza

Usprawnić społeczne kontrole placówek kulturalnych

Po rozwiązaniu w r. 1964 Powiatowych Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami w Handlu kontrola nad pracą handlu, gastronomii oraz działalnością drobnej wytwórczości przeszła do Powiatowych Komisji Związków Zawodowych. Przy PKZZ utworzono powiatowe zespoły do spraw kontroli społecznej.

W oparciu o stwierdzone braki i niedociągnięcia zorganizowano w Wydziale Przemysłu i Handlu Prezydium PRN w Gnieźnie naradę roboczą z zainteresowanymi jednostkami produkcyjnymi i handlowymi zmierzającą do usunięcia braków. Mimo pewnych osiągnięć działalność kontroli społecznej jest jeszcze nadal niezadowolająca. Zbyt małą operatywność wykazuje Powiatowy Zespół d/s Kontroli Społecznej i niedostateczne jest zainteresowanie jego działalnością ze strony PKZZ. (zk)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9,50 — „Bez instrukcji” polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 10,55-11,25 — Dł. szkół — Wychowanie obywatelskie kl. VII; „Z wizytą w Ośrodku Zdrowia”; 11,55-12,25 — Dł. szkół — Wychowanie plastyczne kl. VII; „Grafika”; 15,10 — Przeproszenie obronne — kl. I licealne; „Działanie broni jądrowej”; 15,40 — Politechnika TV — Matematyka I rok; „Wzór Taylora”; 16,45 — Dziennik; 16,55 — Dł. dzieci; „Miś z okienka”; 17,10 — Telekram; 17,20 — Kronika Tygodnia; 17,35 — „Nowiny” — Magazyn Postępu Rolniczego; 18,05 — Magazyn Młodych; 18,35 — „Trzy grosze” — magazyn satyryczny; 18,55 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1928; 19,20 Dobranoc i dziennik; 20,05 — Czwarta zmianna; 20,40 — Teatr TV: „Rezerwat” — M. Jasnorzewska-Pawlikowska. Reż. M. Straszewska. Scenogr. M. Jędrzejewski. Wykonawcy: aktorzy scen wrocławskich; 22 — „10 mi-

Z teatrem do wsi

Różnorodne formy działania leszczyńskiego aktywu

Leszczyński Dom Kultury — podejmując inicjatywę Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz Wydziału Kultury Prezydium WRN w Poznaniu — postanowił włączyć się do akcji ogłoszonego na bieżący rok kulturalno-oświatowy „Roku teatru”, który trwa od listopada br. do maja 1969 r. W tym okresie odbędzie się w mieście i powiecie wiele imprez popularizujących teatr w jego różnorodnych formach. Rozpropagowano też konkurs „Bliżej teatru” któremu patronuje Związek Teatrów Amatorskich.

Warto przypomnieć, że w pierwszym konkursie Leszno zajęło II miejsce w skali krajowej, a w drugim uplasowało się w pierwszej dziesiątce. Działalność tego typu została w 1967 r. zahamowana ze względu na remonty sal widowiskowych.

W bieżącym sezonie propagowanie teatru rozpoczęło od zorganizowania kilku stałych grup społecznych zainteresowanych teatrem. Dom Kultury propaguje teatr w różny sposób. Od dwóch lat na przykład w internacie Technikum Ekonomicznego działa klub TV. Ponieważ ta forma pracy (w klubie) zyskała sobie wśród młodzieży duże powodzenie, postanowiono ją propagować w innych klubach. Praca klubu polega nie tylko na oglądaniu programów telewizyjnych, ale również na organizacji dy-

kusji nad spektaklami, spotkaniach z pracownikami kultury, pisanie recenzji, korespondencji z Teatrem TV i Ośrodkiem Badania Opinii przy Polskim Radiu i TV.

Do ośrodków wyróżniających się w propagowaniu teatru i amatorskiego ruchu artystycznego należą takie wsie, jak: Dłużyna, Włoszakowice, Krzycko Wielkie, Bełcin oraz Szkoła Podstawowa ze wsi Święciechowy, zespół nauczycieli z Zaborowa oraz zakłady pracy: PSS „Społem”, Spółdzielnia Inwalidów „Koper-nik”; oraz większą aktywność wykazuje też Fabryka Cukrów „Rywał”.

Organizatorzy zamierzają za pomocą 17 istniejących popularnych już „zespołów klubowych” do organizowania wycieczek ze wsi do teatru w mieście. W akcji tej swą pomoc zadeklarował Zarząd Powiatowy ZMW w Lesznie. Prawie wszystkie konkursy i przeglądy powiatowe zespołów amatorskich, w ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, organizowane będą na wsi.

Ważną rolę w propagowaniu teatru odgrywa leszczyński klub „Pod filarami” w Lesznie, gdzie organizowane są dla określonych grup słuchaczy — spektakle teatru „Małych form” oraz wieczory oświatowe. W klubie tym są organizowane wystawy w tym również propagujące zagadnienia teatru. Teatrowi poświęcony będzie także dwustopniowy quiz dla młodzieży szkół średnich.

Do akcji popularizatorskiej włączają się także zespoły Domu Kultury — wśród nich działający od 12 lat leszczyński Zespół Satyryków, którego powierzoną uroczystą inaugurację „Roku teatru”. Odbyła się ona ostatnio w nowej świetlicy w Dłużynie. Program reżyserowany przez kierownika Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej w Lesznie — Z. Smoluchowskiego, cieszył się dużym powodzeniem. (zj)

Kórnik w 50-lecie Powstania Wielkopolskiego

Kórnik, który w noc 27 grudnia 1918 r. pospieszył z pomocą Poznaniowi, wysyłając swą I kompanię uzbrojoną w większość w broń przesłaną z Berlina przez kórnicanina Ratajczaka, starannie przygotowuje się do obchodu 50-lecia rocznicy tego wydarzenia.

19 bm. w dniu wolnym od nauki uczniowie szkół kórnickich, jak również całego powiatu, gościli weteranów Powstania, którzy podzielili się wspomnieniami z walk w Poznaniu i na innych frontach.

28 grudnia ogłoszony został apel poległych Powstańców, po czym instytucje i zakłady pracy złożyły wieńce na grobach poległych spoczywających na cmentarzu w Kórniku i Bninie. 29 bm. zostanie otwarta wystawa „Powstanie Wielkopolskie” w salach Muzeum Kórnickiego. Tegoż dnia po południu odbędzie się w sali kina akademii z udziałem powstańców. Organizacja uroczystości zajmuje się specjalny zespół powołany przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu.

Z okazji półwiecza powstania przygotowana jest praca naukowców wielkopolskich pt. „Kórnik, Bnin i okolice w walce o niepodległość”. Praca obejmuje okres od Insurekcji Kościuszkowskiej do okupacji hitlerowskiej. (sn)

odpowiadamy

Krystyna S. Otusz. — Podajemy adresy: Państwowa Szkoła Ekonomiczna Ostrów Wlkp., ul. Partyzancka 29 i Pila, ul. Bohaterów Stalingradu 26/27. (2863)

M. Z. Garbalka. — Dodatek mieszkaniowy po osobie, która opuszcza mieszkanie, przechodzi na pracującego najemcę (głównego lokatora) lub wskazanego przez niego pracującego członka gospodarstwa domowego. Jeżeli jedynym źródłem utrzymania osób pozostających w danym mieszkaniu jest zaopatrzenie emerytalne, ulega ono odpowiedniemu podwyższeniu (§ 7 uchwały nr 187 Rady Ministrów z 20. VII. 1955 w sprawie wprowadzenia przejściowego dodatku mieszkaniowego Monitor Polski nr 43, poz. 239).

Z Gniezna

Korekta programu rozwoju usług

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie dokonało korekty w powiatowym programie rozwoju usług na lata 1966-70. Wartość usług świadczonych przez jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej powinna do końca r. 1970 osiągnąć 130 mln złotych. Sieć zakładów usługowych osiągnie 599 placówek. Z tego przypada

na sektor uspołeczniony 255 zakładów, a na sektor prywatny 344. Zatrudnienie wrośnie w tym okresie o 721 osób i wynosić będzie na koniec 1970 r. ogółem ponad 2100 ludzi. Skorygowany program rozwoju usług w powiecie gnieźnieńskim powinien przynieść poprawę w tej dziedzinie i zaspokoić potrzeby ludności. (zk)